

TRADYCJE ORĘŻA POLSKIEGO

W REGIONIE RADOMSKIM



Spis treści

Wstęp	str. 4
Tam, gdzie wszystko się zaczęło – Piotrówka	str. 8
Pogromcy Zakonu – jak Radom pisał historię Grunwaldu	str. 11
W czasach ognia i miecza	str. 14
Radomianie w Insurekcji Kościuszkowskiej	str. 17
Za naszą i waszą wolność. Powstanie Listopadowe	str. 19
Wolność, równość, niepodległość – szlakiem Powstania Styczniowego	str. 21
Krwawy starzec – Feliks Dionizy Czachowski	str. 24
Młody rewolucjonista – Stanisław Werner	str. 28
Anielin-Laski 1914: Pierwszy wielki bój Legionów	str. 31
Pakosław 1915	str. 34
Republika Radomska	str. 37
Pierwszy z dzielnych – Józef Bronisław Marjański	str. 40
Bolszewika goń! Radomscy ułani w walce o niepodległość	str. 43
Młode życie za Polskę – Bronek Mroczkowski	str. 47
Wierni do końca. 72 Pułk Piechoty	str. 49
Iłża 1939. Bitwa w cieniu zamku	str. 53
Nigdy nie złożył broni. Henryk Dobrzański „Hubal”	str. 56
Niewidzialny front. Radom w walce z okupantem	str. 59
Molendy 1944	str. 62
W paszczy lwa - Rozbicie więzienia UB w Radomiu	str. 65
Stefan Bembiński ps. „Harnaś”. Nauczyciel, partyzant, senator	str. 67
Tadeusz Zieliński, ps. „Igła”	str. 69
Aleksander Młyński ps. „Drałga”	str. 72
Na skrzydłach historii. Tradycje lotnictwa wojskowego w Radomiu	str. 75
Od Visa do Grota. Sto lat polskiej myśli zbrojeniowej	str. 78

WSTĘP

Oddając w Państwa ręce niniejszą publikację – towarzyszącą wystawie poświęconej tej samej tematyce – chcieliśmy jako Stowarzyszenie im. Kazimierza Jagiellończyka zaprosić do wspólnej podróży przez dzieje wojskowych tradycji regionu radomskiego. Nie jest to całościowe opracowanie historii wojskowości w naszym regionie, ale raczej świadomie wybrana opowieść – złożona z konkretnych postaci, wydarzeń i miejsc, które symbolicznie ukazują ciągłość patriotycznego etosu, poświęcenia i służby Ojczyźnie.

Naszą intencją było przybliżenie losów tych, którzy walczyli, dowodzili, szkolili i trwali – niezależnie od zmieniających się granic i ustrojów. Wierzymy, że opowieść ta może stać się inspiracją do samodzielnego odkrywania historii regionu i rozważenia własnego miejsca w służbie Rzeczypospolitej – także tej współczesnej, której siłę i bezpieczeństwo nadal budują żołnierze Wojska Polskiego.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej publikacji – za wsparcie, pamięć i zaangażowanie.

Projekt pt. „Tradycje oręża polskiego w regionie radomskim” współfinansowany jest ze środków Ministerstwa Obrony Narodowej.

Tam, gdzie wszystko się zaczęło

PIOTRÓWKA



Grodzisko Piotrówka, źródło: fotopolska.eu

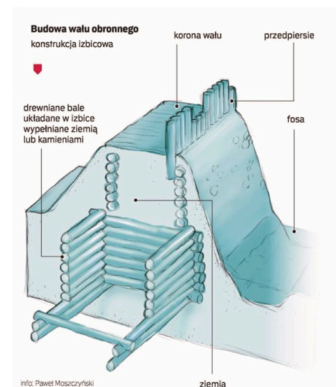
mieszkańcom skuteczną ochronę również na straży ważnych szlaków handlowych prowadzących z Małopolski na Mazowsze i w kierunku Rusi, co czyniło go ważnym ośrodkiem militarnym i ekonomicznym dla wczesnośredniowiecznej Polski.

Sam gród obwarowany był solidnym wałem ziemno-drewnianym – miał 11 m szerokości u podstawy oraz około 8-9 m wysokości – otaczającym obszar o powierzchni 1,5 ha. Wnętrze grodu zabudowane było niewielkimi domami zrębowymi o wy-

W dolinie rzeki Mleczej, na strategicznym wzniesieniu otoczonym mokradłami, w drugiej połowie X w. powstał pierwszy radomski gród obronny – Piotrówka. Jego położenie nie było przypadkowe: naturalne bariery wodne oraz trudne do sforsowania bagna zapewniały



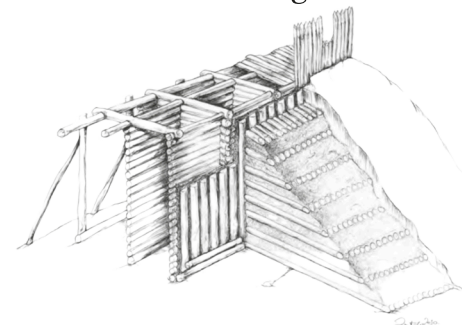
Pomnik Grodzisko Piotrówka, Radom, źródło: domena publiczna



Budowa wału obronnego, Grodzisko Piotrówka, źródło: skyscrapercity.com

szych Piastów.

W tym okresie nieopodal rozwinęła się duża osada targowa z kościołem św. Wacława – dzisiejsze Stare Miasto. W 1370 r. rozpoczęto na jego terenie budowę zamku – nowej siedziby kasztelana, które przejęło funkcje grodu, co spowodowało utratę dotychczasowego znaczenia Piotrówki, którą ostatecznie porzucono ok. poł. XIV w. w związku z lokacją miasta i przeniesieniem siedziby władzy. Teren grodu pod koniec XVI w. był już niezamieszkały i zaczął służyć jako pole obsiewane zbożem. W latach 1795-1812 obszar grodziska służył jako cmentarz dla mieszkańców radomskich parafii św. Jana i św. Wacława, a w czasach zaborów na terenie grodziska Rosjanie stworzyli prochownię. Ponowne zainteresowanie grodem nastąpiło dopiero



M. Trzeciecki, M. Auch, K. Stańczuk, Ilustracja: Grodzisko Piotrówka w Radomiu w świetle badań archeologicznych 2010-2013 r., Warszawa 2020 r.

W dolinie rzeki Mleczej, na strategicznym wzniesieniu otoczonym mokradłami, w drugiej połowie X w. powstał pierwszy radomski gród obronny – Piotrówka. Jego położenie nie było przypadkowe: naturalne bariery wodne oraz trudne do sforsowania bagna zapewniały mieszkań-



Grodzisko Piotrówka, źródło: fotopolska.eu



Grodzisko Piotrówka, źródło: polska-org.pl

POGROMCY ZAKONU

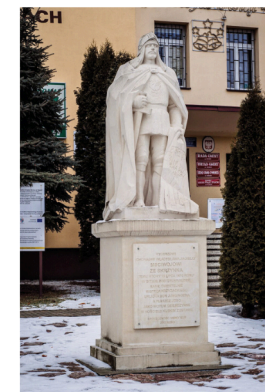
jak Radom pisał historię Grunwaldu

Mszczuj ze Skrzynna, herbu Łabędź, był jednym z rycerzy Królestwa Polskiego, który wślawił się podczas Bitwy pod Grunwaldem 15 lipca 1410 r., w której wziął udział jako przedchorągienny w chorągwi nadwornej króla Władysława II Jagiełły.

Według relacji kronikarza Jana Długosza, to właśnie Mszczuj poinformował króla o śmierci wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego, Ulryka von Jungingena, przynosząc na dowód złoty pectorał z relikwiami, który jego giermek Jurga zdjął z ciała poległego mistrza. Choć nie ma jednoznacznych dowodów, wielu historyków uważa, że Mszczuj mógł być tym, który zadał śmiertelny cios von Jungingenowi.



„Spotkanie u Powały”. Uczestnikami spotkania byli król Władysław Jagiełło, starosta radomski Dobrogost Czarny z Odrzywołu, podkanclerz koronny Mikołaj Trąba, Powala z Taczowa oraz Mszczuj ze Skrzynna, źródło: powiatradomski.pl



Mszczuj ze Skrzynna, pomnik w gminie Kije, źródło: domena publiczna

Jego obecność w bezpośrednim starciu z odwodowym hufcem krzyżackim, prowadzonym przez wielkiego mistrza, oraz późniejsze odnalezienie ciała przeciwnika dzięki wskazówkom rycerza, wskazują na możliwość ich bezpośredniego pojedynku. Również późniejsze względy okazywane mu przez króla wskazują na szcze-



Śmierć wielkiego mistrza Ulricha von Jungingena, fragment obrazu Jana Matejki

gólne zasługi w bitwie.

Po bitwie pod Grunwaldem Mszczuj kontynuował swoją służbę wojskową, biorąc udział m.in. w bitwie pod Koronowem w październiku 1410 r., gdzie przyczynił się do kolejnego zwycięstwa nad Krzyżakami. Wspomniany przez Długosza rycerz cieszył się wielką renomą na dworze i wślawił się w wielu walkach. Na przykład w 1412 r. znalazł się w składzie 14-osobowej ekipy polskich wojowników biorących udział w „drużynowym” turnieju rycerskim w Budzie. Rycerz był właści-

ciem zamku barwałdzkiego niedaleko Wadowic (dziś już nieistniejącego) oraz rządził w Inowłodzu, który otrzymał w dzierżawę od Władysława Jagiełły. Brał również udział w wyprawach wojennych na Nowogród Wielki oraz w walkach przeciwko zbuntowanemu księciu litewskiemu Świdrygiełłowi.

Mszczuj ze Skrzynna zmarł w 1446 r., pozostawiając po sobie pamięć jako jednego z najdzielniejszych rycerzy swojej epoki, którego odwaga i zasługi wojenne wpisały się na trwałe w historię Polski.

Znaczną postacią tego okresu był także starosta radomski Dobrogost Czarny z Odrzywołu, herbu Nałęcz. Na rozkaz króla to właśnie on odpowiadał za budowę słynnego mostu pontonowego na Wiśle, który powstał w Kozienicach pod nadzorem mistrza Jarosława. Konstrukcja – oparta na około 150 łodziach i mająca długość blisko 500 metrów – umożliwiła błyskawiczną przeprawę wojsk koronnych i litewskich pod Czerwińskiem. Dzięki niej możliwa była nie-

spodziewana koncentracja wojsk i szybkie uderzenie na terytorium zakonne. Most był uważany za cud średniowiecznej techniki wojskowej – nie dość, że umożliwił przeprawę kilkudziesięciu tysięcy żołnierzy, wozów i machin wojennych, to był tak solidny, że „ani drgnął” mimo ogromnego obciążenia. Dobrogost, poza zasługami inżynieryjnymi, zapewniał też zaopatrzenie wojsk poprzez łowy w Puszczy Kozienickiej, a za swoje zasługi otrzymał przywilej lokacji miasta – dzisiejszego Odrzywołu.

Na szczególną uwagę zasługuje także Mikołaj Powała z Taczowa, herbu Ogończyk. Był on nie tylko wybitnym wojownikiem, ale i człowiekiem wielkiego rozumu, zręcznym dyplomata oraz doradcą króla. Walczył u boku Mszczuja jako rycerz przedchorągwalny, a jego udział w bitwie pod Grunwaldem oraz pod Koronowem (gdzie został ranny) zapisał się w legendzie. Znana jest historia jego ozdobnej opaski – pątlika – która posłużyła Krzyżakom do rozpuszczenia fałszywej wieści o jego pojmaniu. Powała odgrywał również rolę polityczną: prowadził sprawy przed sądem w Radomiu, zarządzał licznymi majątkami w regionie, a nawet odbywał misje do dworu cesarskiego w imieniu króla.



Tak mógł wyglądać most łyżwowy Jagiełły. Grafika przedstawia Arkansas River Pontoon Bridge, najdłuższy tego typu most, jaki zbudowano w USA (prawie 800 m długości), źródło: klubglobtroterawarszawa.com



Po bitwie pod Grunwaldem, autor: Alfons Mucha

W czasach **OGNIA** **i MIECZA**



XVI-wieczni polscy szlachcice w wyobrażeniu Juliusza Kossaka, źródło: *domena publiczna*

Ziemia radomska, choć nie była jednym z głównych ośrodków militarnych I Rzeczypospolitej, pełniła istotną funkcję zaplecza wojskowego, administracyjnego i organizacyjnego dla armii królewskiej. Obecność zamku królewskiego, urzędów ziemskich, kasztelanii i regularne sejmiki lokalne sprawiały, że Radom i jego okolice stanowiły istotny element struktury organizacyjnej wojska I Rzeczypospolitej.

W czasach I Rzeczypospolitej wojsko opierało się na kilku filarach: wojsku kwarcianym i suplementowym (później komputowym), pospolitym ruszeniu oraz oddziałach magnackich i prywatnych. Ziemia radomska, jako część województwa sandomierskiego, objęta była obowiązkiem wystawiania kontyngentów do pospolitego ruszenia. Lokalna szlachta, gdy sytuacja tego wymagała, zbierała się uzbrojona we własny rynsztunek i ruszała w bój.

Podczas zjazdów sejmikowych w Radomiu uchwalano nie tylko instrukcje dla posłów, ale również podejmowano decyzje dotyczące mobilizacji wojsk i przygotowań wojennych. Szlachta ziemi radomskiej brała udział w obronie granic oraz uczestniczyła w licznych wojnach, m.in. z Turcją, Moskwą, Szwecją i Tatarami.



Domy Gąski i Esterki - pocztówka, źródło: *muzeumhistoriiradomia.pl*

Położenie Radomia – na skrzyżowaniu ważnych szlaków handlowych i komunikacyjnych – czyniło z niego dogodny punkt zborny dla wojsk. Mimo braku stałego garnizonu, zamek radomski mógł być wykorzystywany do celów magazynowych lub jako tymczasowa siedziba wojskowa. Okoliczne wsie dostarczały żywności, koni i ludzi do armii.

Znaczenie miasta podupadło w wyniku potopu szwedzkiego. Ogrom zniszczeń dokonany przez Szwedów oraz najazd siedmiogrodzki, które w połączeniu z niepewną sytuacją polityczną kraju i powszechnym zubożeniem, uniemożliwiły powrót miasta do dawnej świetności. W 1660 r. po opuszczeniu miasta przez Szwedów i podpaleniu go, w mieście pozostało tylko 37 domów i 395 mieszkańców. Jednym z ocalałych po „potopie” budynków jest stojący do dziś dom Gąski, w którym podczas pobytu w mieście stacjonował król szwedzki Karol X Gustaw. Wycofujące się wojska zniszczyły również zamek i znajdujący się poza murami klasztor benedyktynek. Splądrowanie miasta pośrednio przyczyniło się do pierwszej zwycięskiej bitwy Rzeczypospolitej w otwartym polu w czasie potopu szwedzkiego. Z Radomia wyruszyła jedna z grup wojsk szwedzkich dowo-



XVII-wieczni żołnierze polscy. Pierwszy z lewej muszkieter cudzoziemskiego autoramentu, rys. Jan Matejko

dzona przez Ritтера, która zabrała ze sobą kilkaset wozów wypełnionych łupami. Obciążony olbrzymimi taborami Ritter maszerował bardzo powoli, zmuszając Fryderyka Badeńskiego do zwolnienia marszu. Umożliwiło to wojskom Stefana Czarnieckiego i Jerzego Lubomirskiego skuteczne dopadnięcie nieprzyjaciela i rozbicie jego sił pod Warką. Tym samym Radom, choć sam doświadczył ogromnych strat, symbolicznie wpisał się w sukces militarny, który podniósł morale wojsk koronnych i pokazał, że Szwedów można pokonać także w walnej bitwie.



Pochód Szwedów do Kiejdan, autor: Józef Brandt



Bitwa pod Kircholmem, autor: Wojciech Kossak

Radomianie w Insurekcji Kościuszkowskiej

Wiosną 1794 r., jeszcze przed oficjalnym ogłoszeniem insurekcji przez Tadeusza Kościuszkę, na ziemię radomską wkroczyły pierwsze oddziały powstańcze. 19 marca rotmistrz Ignacy Zborowski na czele szwadronów kawalerii 4 Pułku Koronnego Straży Przedniej skierował się do Garbatki, chcąc połączyć się z brygadą Antoniego Madalińskiego, która wyruszyła z Ostrołęki ku Krakowowi.



Tadeusz Kościuszko

Stacjonujące w Radomiu i okolicach oddziały wojsk Rzeczypospolitej początkowo odmówiły przystąpienia do powstania. Mimo to część żołnierzy radomskich samowolnie przyłączyła się do powstańców, a sam Zborowski meldował już o sześciuset zbrojnych maszerujących przez Przytyk i Końskie.



Pomnik Jana Kilińskiego w Radomiu, źródło: fotopolska.eu

Po ogłoszeniu insurekcji 24 marca, Radom również podniósł broń. Patriotycznie nastawionym oficerom udało się przekonać swoich kolegów do podjęcia walki. Wkrótce pierwsze oddziały wyruszyły na południe, zabierając część zmagazynowanej broni i dołączając do wojsk Kościuszki. W maju również miejscowa szlachta przystąpiła do powstania. Utworzono Komisję Porządkową, zorganizowano milicję miejską oraz sformowano jazdę ochotniczą.

15 czerwca 1794 r. w bitwie pod Lipowym Polem oddziały te zostały jednak rozbite przez korpus rosyjski, a 8 listopada, w obliczu zbliżających się wojsk austriackich, powstańcza administracja opuściła Radom, kończąc tym samym udział ziemi radomskiej w insurekcji.



Oficer z kosynierami, rys.: Walery Eliaż



Umundurowanie wojsk powstańczych, rys.: Michał Stachowicz



Przysięga Tadeusza Kościuszki na Rynku w Krakowie, autor: Wojciech Kossak



Fragment bitwy pod Raclawicami. Obraz namalowany przez zespół malarzy pod kierunkiem Jana Styki i Wojciecha Kossaka, źródło: panoramaraclawicka.pl

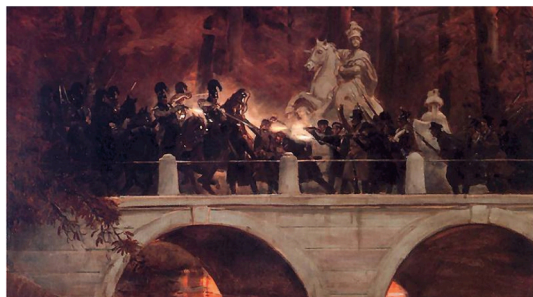


Modlitwa przed bitwą pod Raclawicami, autor: Józef Chelmoński

Za naszą i waszą wolność

Powstanie Listopadowe

W dniu 30 listopada 1830 r. do Radomia nadeszła wiadomość o wybuchu powstania w Warszawie wywołanego przez spiskowców ze szkoły podchorążych, ale gen. Antoni Giełgud zwlekał z wyruszeniem na pomoc powstańcom, czekając na rozkazy wielkiego księcia Konstantego. Dopiero pod groźbą pistoletów cywilnych spiskowców wydał rozkaz wymarszu wojsk do Warszawy. Spiskowców poparła bateria artylerii kpt. Franciszka Łapińskiego oraz przybyły z Warszawy adiutant gen. Jana Krukowieckiego – kpt. Łoś.



Noc listopadowa, autor: Wojciech Kossak

Na pomoc stolicy wymaszerowały z miasta wszystkie oddziały wojskowe wraz z artylerią. Przywódcy powstania listopadowego uznali, iż Radom stanie się zapleczem dostarczającym rekrutów. Zakładano tu więc magazyny aprowizacyjne, składy mundurów, a w kuźniach Suchedniowa, Samsonowa i Kozienic kuto kosy, piki i lance. Uruchomiono także produkcję karabinów i amunicji.

Oddziały radomskie na szlaku bitew powstania wykazały się dużą walecznością, czym zasłużyły sobie na liczne odznaczenia. Szczególnie wsławił się w walce 5 Pułk Piechoty Linowej, który w bitwie pod Grochowem powstrzy-

mał natarcie rosyjskiej kawalerii, a pod Iganiami w walce na bagnety zdobył most na Muchawce odcinając drogę odwrotu Rosjan. Żołnierze pułku za te wyczyny otrzymali łącznie aż 29 złotych i 58 srebrnych krzyży Orderu Virtuti Militari.



Wzięcie Arsenalu, autor: Marcin Zaleski

Po wymarszu garnizonu z Radomia zaczęto formować kolejne oddziały, które dołączyły wkrótce do wojsk powstańczych. W mieście zorganizowano także szpital wojskowy, dla którego opatrunki i bandaże sporządzały mieszkanki miasta. Działania te zostały przerwane w nocy z 16 na 17 lutego 1831 r. przez rosyjski korpus gen. Cypriana Kreutza, który wkroczył do Radomia. Nie mogły mu się przeciwstawić ani słabo uzbrojona gwardia narodowa, ani formowane dopiero oddziały regularnej armii.

Wkrótce Rosjanie zostali pobici pod Nową Wsią i wyparci za Wisłę przez gen. Józefa Dwernickiego, co umożliwiło w Radomiu kontynuowanie prac na rzecz walczących oddziałów polskich przez następne pół roku. Jednak w sierpniu 1831 r. Rosjanie ponownie sforsowali Wisłę, a we wrześniu 1831 r. w rejon Radomia wkroczył gen. Teodor Rüdiger na czele 12 000 żołnierzy i ostatecznie zajął miasto.



Szarża jazdy poznańskiej pod Rajgradem, autor: Juliusz Kossak



Szturm Warszawy, autor: Georg Wunde



4 Pułk Piechoty Liniowej 1831 r.,
autor: Feliks Sygniewski



Oficer z kasynierami, rys. Walery Elias



Żołnierze 5., 6. i 7 pułku piechoty
w latach 1826-1830 r. źródło:
domena publiczna



Żołnierze 1 pułku strzelców pieszych
Królestwa Kongresowego, autor: Bronisław
Gembarzewski

WOLNOŚĆ RÓWNOŚĆ NIEPODLEGŁOŚĆ

Szlakiem Powstania Styczniowego

Powstanie styczniowe było najdłuższym zrywem niepodległościowym XIX wieku. Ziemia radomska odegrała w nim istotną rolę – jako teren walk, ośrodek konspiracji i miejsce organizacji oddziałów powstańczych. Na tym obszarze doszło do licznych starć z wojskami rosyjskimi, a mieszkańcy – zarówno szlachta, jak i chłopci – aktywnie wspierali walkę.



Rosyjskie wojska w Warszawie. Zdjęcie z 1863 r. fot. Hulton
Deutsch, źródło: Getty Images



Weterani Powstania Styczniowego Schronisko w Krakowie, 1932 r. Siedzą od lewej: Jan Nożyczkowski, Józef Nowak, Tomasz Pawłowski, Karol Humowiecki, stoi Walenty Będkowski., Źródło: NAC

Już przed wybuchem powstania w Radomiu działały silne struktury konspiracyjne, zwłaszcza związane z nurtem „czerwonych”. Głównym ośrodkiem radykalnej działalności stał się klasztor oo. bernardynów, gdzie podjęto decyzję o rozpoczęciu walki zbrojnej. W nocy z 22 na 23 stycznia 1863 r. oddziały po-

wstańcze rozpoczęły ataki m.in. na Jedlnię i Szydłowiec. W Jedlni akcja zakończyła się sukcesem – zdobyto broń i umundurowanie. Próba opanowania Szydłowca nie powiodła się, a miasto zostało szybko odzyskane przez Rosjan.

Na czoło działań wojennych w regionie wysunął się pułkownik Dionizy Czachowski, wybitny dowódca i organizator, nazywany przez Rosjan „krwawym starcem”. Po klęsce dyktatora powstania, Mariana Langiewicza, Czachowski przejął dowództwo nad siłami w województwie sandomierskim. Przez wiele miesięcy skutecznie prowadził działania partyzanckie, zadając Rosjanom bolesne straty m.in. pod



Patrol Powstańczy, autor: Antoni Piotrowski



Ranny powstaniec, autor: Stanisław Witkiewicz

Stefankowem, Borią i Jeziórkiem. Wyróżniał się żelazną dyscypliną, dzielił z żołnierzami wszelkie trudy, ale nie znał litości dla zdrajców i szpiegów – jeńców rosyjskich często rozstrzeliwano lub wieszano.

Ziemia radomska była również terenem działania innych wybitnych dowódców: Władysława Eminowicza, Kajetana Cieszkowskiego „Ćwieka”, czy Józefa Jankowskiego „Szydłowskiego”. Ich oddziały operowały w Puszczy Kozienickiej, Iłżeckiej i Stromieckiej.

Z czasem działania powstańcze słabły pod naporem rosyjskiej przewagi militarnej i brutalnych represji. Ostatnie większe walki miały miejsce latem 1863 r., a ostateczne rozbitcie struktur nastąpiło wiosną 1864 r.. Represje – w postaci konfiskat, zsyłek czy egzekucji – dotknęły całe społeczeństwo. Tragiczny los dotknął także, którzy wspierali powstańców, m.in. ks. Wojciecha Zakrzewskiego z Lisowa czy ks. Stanisława Fijałkowskiego z Kowali zesłanych na katorgę.

Choć powstanie zakończyło się klęską, było ważnym doświadczeniem dla całego narodu. Inspiracją dla kolejnych pokoleń stały się zarówno walki, jak i ofiara tysięcy anonimowych bohaterów. Na radomskiej ziemi zachowały się mogiły powstańców, krzyże dziękczynne i pamięć przekazywana z pokolenia na pokolenie. Dziś wciąż przypominają one o cenie wolności i determinacji także tych, którzy o nią walczyli.



Drzeworyt przedstawiający potyczkę powstańców, autor nieznan



Powstańcy przy ognisku, autor: Walery Radzickowski

Krwawy starzec

FELIKS DIONIZY CZACHOWSKI

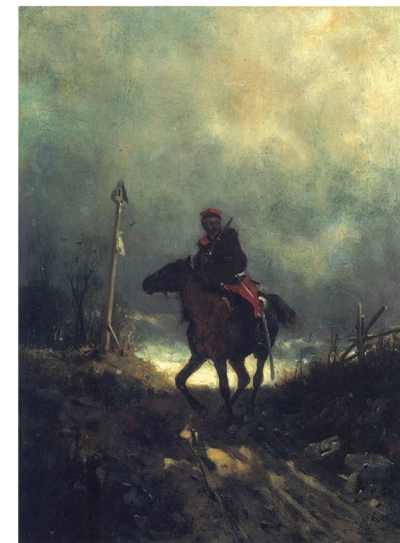


Dionizy Czachowski

poświęcił znaczną część majątku – spożytkował go na zakup uzbrojenia, koni i na szkolenia.

Po wybuchu powstania w styczniu 1863 r. wraz z dwoma synami dołączył do oddziału Mariana Langiewicza. Został mianowany jego szefem sztabu, a później dowódcą batalionu. Uczestniczył w szeregu potyczek: pod Suchedniowem, Baranowską Górą, Rejowem, Staszowem i w obronie klasztoru na Świętym Krzyżu. Wyróżnił się też w bitwie pod Małogoszczą, skutecznie osłaniając odwrót oddziałów. Jego waleczność i nieugiętość przyniosły mu uznanie wśród powstańców.

Po klęsce Langiewicza Czachowski objął samodzielne dowództwo. 16 kwietnia 1863 r. został mianowany naczelnikiem wojennym województwa sandomierskiego. Wówczas rozpoczął długą i wyczerpującą kampanię partyzancką, prowadząc swój oddział przez lasy i tereny Puszczy Kozienickiej i Iłżeckiej. Utrzymywał żelazną dyscyplinę – wymagał od żołnierzy pełnej gotowości, karności i hartu ducha. Znany był z tego, że dzielił z nimi wszystkie trudy, odmawiając sobie wygód i przywilejów.

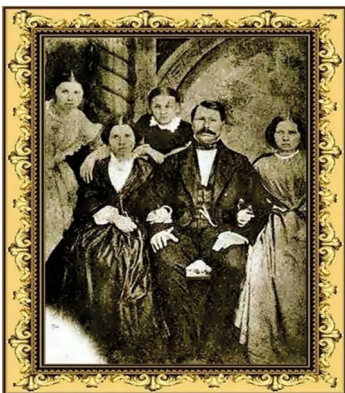


Powstaniec z 1863 r., autor: Maksymilian Gieryski

Oddział Czachowskiego wstąpił się m.in. udanym rajdem w pobliżu Radomia w kwietniu 1863 r., kiedy to demonstracyjnie przemaszerował kilkaset metrów od rosyjskich koszar. 22 kwietnia stoczył zwycięską bitwę pod Ste-



Śmierć Dionizego Czachowskiego w bitwie pod Wierchowiskami w 1863 r., autor: Antoni Adam Piotrowski



Dionizy Czachowski z córkami,
źródło: zsi.kielce.pl

fankowem, gdzie – w odwecie za rosyjskie represje w Grabowcu – zarządził powieszenie 12 jeńców. W maju jego oddziały rozbiły Rosjan pod Borią i Jeziorkiem, zadając im ciężkie straty. Mimo porażki pod Rzeczniewem, Czachowski odbudował siły, prowadząc dalej działania zaczepne. Tropiony nieustannie przez duże siły Rosjan, Czachowski stoczył wiele potyczek i bitew, spośród których do najcięższych należy zaliczyć starcia pod Radzanowem, Rusinowem i Bobrzą. Zadając wrogowi znaczne straty, wymykał się z jego obław i zasadzek.

W czerwcu 1863 r. zmuszony był rozpuścić oddział w Puszczy Świętokrzyskiej. W październiku powrócił z Galicji z nowym zgrupowaniem. 20 października Czachowski zadał duże straty oddziałowi rosyjskiemu mjr. Czutiego, ale



Przywódcy powstania styczniowego: Marcin Borelowski „Lelewel” (1829-1863), Dionizy Czachowski (1810-1863), Marian Langiewicz (1827-1887), Anna Henryka Pustowójtówna (1838-1881), autor: François Rochebrune (1830-1870). źródło: zbiorycyfrowe.pl

w następnej bitwie pod Jurkowicami wraz z kilkudziesięcioma kawalerzystami został odcięty od reszty oddziału i stracił z nim kontakt. Ostatnie dni życia spędził, próbując zjednoczyć rozproszone siły.

5 listopada 1863 r., w czasie potyczki pod Jaworem Soleckim, został śmiertelnie postrzelony w bok. Walczył do końca – strzelał z rewolweru, odpierał ciosy szablą, stojąc pod pełną gruszą. Po jego śmierci Rosjanie obwozili ciało po okolicznych wsiach, by złamać ducha walki mieszkańców. Został pochowany w Bu-



Mauzoleum Dionizego Czachowskiego w Radomiu,
źródło: domena publiczna

kównie pod Radomiem, a jego prochy przeniesiono uroczystie w 1938 r. do mauzoleum przy klasztorze bernardynów w Radomiu. W setną rocznicę powstania styczniowego odrestaurowano zniszczony podczas II wojny światowej grobowiec i umieszczono go jako pomnik – cenotaf, umieszczony na placu przy ulicy Malczewskiego, gdzie stoi do dziś. Szczątki pułkownika, ukryte w czasie wojny, zostały odnalezione w 1979 r. i złożone w sarkofagu w kościele ojców bernardynów.



Pomnik Dionizego Czachowskiego w Jaworze Soleckim źródło: muzeumradom.pl

Młody rewolucjonista

STANISŁAW WERNER

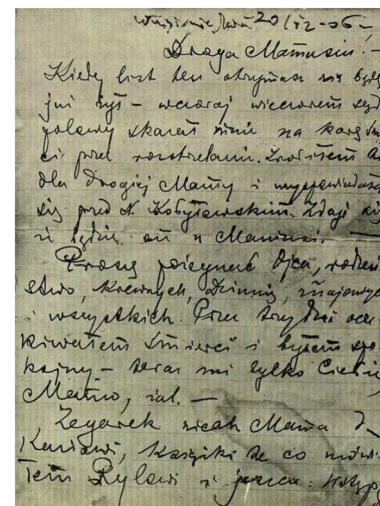


Stanisław Werner

Stanisław Werner, urodzony 4 października 1888 r. w Adamczowicach, zginął rozstrzelany przez Rosjan 20 grudnia 1906 r. na skraju Lasu Kapturskiego w Radomiu. Miał zaledwie 18 lat, był uczniem, prymusem Szkoły Handlowej w Radomiu, a jednocześnie członkiem Organizacji Bojowej Polskiej Partii Socjalistycznej – gotowym oddać życie za Ojczyznę.

Werner pochodził z patriotycznej rodziny. Jego ojciec Kazimierz był rządcą majątku Kosarzew Średni, a matka Józefa zajmowała się domem. W listopadzie 1905 r. cała rodzina przeniosła się z Warszawy do Radomia, gdzie Stanisław rozpoczął naukę w VII klasie Szkoły Handlowej. W tym samym czasie zaangażował się w działalność Polskiej Partii Socjalistycznej, prowadząc m.in. pracę oświatową wśród robotników.

Pod wpływem wydarzeń rewolucji 1905 r. Werner wstąpił do Organizacji Bojowej PPS. Został członkiem tzw. "piątki uczniowskiej", którą tworzyli również Jan Gruszczyński, Roman Machnicki, Jerzy Pieczynis, Stefan Rodkiewicz i Teodor Latoński. Ich dowódcą był Wacław Zbrowski ps. Braciszek. To właśnie w tej konspiracyjnej grupie Werner po raz pierwszy zetknął się z walką zbrojną, szkoleniami wojskowymi i ideą czynu niepodległościowego.



List Wernera, źródło: domena publiczna

podkolumnika śmiertelnie – zmarł on następnego dnia w szpitalu. Hempel zbiegł, jednak Werner został ujęty – najpierw wskazany przez sędziego Kisielewicz, a następnie aresztowany w domu przy ulicy Dimitriewskiej.

Podczas rewizji w jego mieszkaniu znaleziono 83 naboje. Mimo brutalnego śledztwa, nie zdradził nazwisk towarzyszy ani struktury organizacji. Zachował się jak bohater – jak wspominał po latach Stanisław Hempel, jego postawa była godna rewolucjonisty: opanowana, lojalna i odważna. 19 grudnia sąd polowy skazał go na śmierć przez rozstrzelanie.



„Browningi”, rysunek przedstawiający zamach bojowców Organizacji Bojowej PPS z cyklu Antoniego Kamińskiego „Duch-Rewolucjonista: szkice z lat minionych 1905-1907”

Jesienią 1906 r. dowództwo Organizacji Bojowej PPS podjęło decyzję o wykonaniu wyroku śmierci na pułkowniku Siemionie von Płotto – szefie radomskiej żandarmerii gubernialnej, odpowiedzialnym za represje wobec więźniów w Piotrkowie i aresztowanie Wacława Zbrowskiego. Do zamachu wyznaczani zostali Stanisław Hempel i Stanisław Werner. Ich zadaniem było zlikwidowanie von Płotto w momencie, gdy ten opuszczał swoją kwaterę przy ulicy Michajłowskiej (dziś Sienkiewicza). 16 grudnia 1906 r. Hempel rzucił bombę, raniąc

Werner spędził ostatnie godziny w celi, gdzie napisał poruszający list do swojej matki. Prosił w nim o wybaczenie, przysyłał ostatnie słowa miłości i przekazywał pamiątki – zegarek i książki – swoim bliskim. List kończył słowami: „Niech Mamusia powie, że umierałem, nie bojąc się śmierci. Życia mi nie żał – tylko Ciebie”. 20 grudnia 1906 r., o godzinie 7 rano, został rozstrzelany przez pluton dowodzony przez kapitana Samsonowa. Umierał z okrzykiem: „Niech żyje Polska!”.

Rosjanie pochowali jego ciało w nieoznakowanej mogile, odmawiając rodzinie wydania zwłok mimo licznych prośb. Według niektórych przekazów ciało zostało potajemnie ekshumowane przez kolegów z organizacji i przeniesione na cmentarz przy ul. Limanowskiego do grobu rodziny Wilkowskich. Oficjalnie jednak miejsce jego pochówku pozostaje nieznane.

Po odzyskaniu niepodległości Werner został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Niepodległości z Mieczami. W 1932 r. wmurowano tablicę pamiątkową w gmachu dawnej Szkoły Handlowej. W 1969 r. harcerze ZHP umieścili pamiątkową tablicę na domu, przy którym go aresztowano. Jego imię nosi także jedna z radomskich ulic oraz Hufiec ZHP Radom-Miasto. W 1986 r., w 80. rocznicę egzekucji, w pobliżu miejsca śmierci Wernera harcerze ustawili symboliczny głaz z tablicą.



Pomnik Stanisława Wernera w Lesie Kapturskim w Radomiu, źródło: radom.city.pl

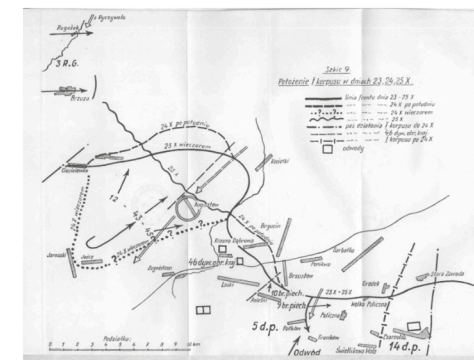


Tablica na pomniku źródło: radom.city.pl

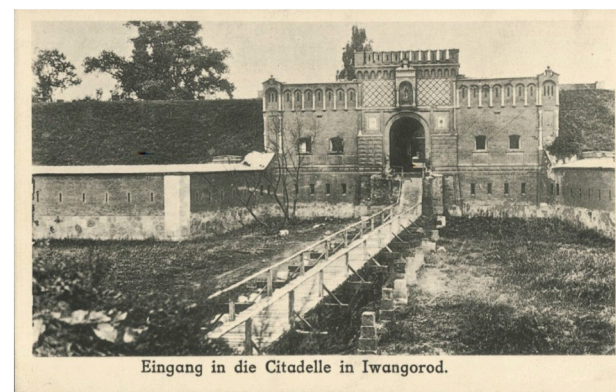
ANIELIN-LASKI 1914

Pierwszy wielki bój Legionów

Bitwa pod Laskami i Anielinem to jedno z pierwszych i najważniejszych starć Legionów Polskich dowodzonych przez Józefa Piłsudskiego podczas I wojny światowej. Walki toczyły się w dniach 22–26 października 1914 r. w okolicach Pionek, na przedpolach Twierdzy Dęblńskiej (ówczesnej Twierdzy Iwangorod), w ramach operacji iwangorodzkiej. Była to część szerszego starcia między armiami państw centralnych a wojskami rosyjskimi, zmierzającymi do utrzymania kontroli nad linią Wisły.



Szkic przebiegu bitwy, źródło: zwiazek-strzelecki.pl



Brama twierdzy Iwangorod (Dęblin), źródło: zwiazek-strzelecki.pl

Do bitwy skierowano 1 Pułk Piechoty Legionów Polskich, liczący około 1680 żołnierzy, który wchodził w skład austriackiej 46 Dywizji Piechoty. Polscy żołnierze mieli zdobyć przez rzekę Zagożdżonkę i opanować wzgórze pod Suskowlą i Kamykiem, tworząc warunki do ofensywy głównych

sił austro-węgierskich.

Walki były niezwykle zacięte. Polskie bataliony starły się z rosyjskim 10. Pułkiem Strzelców w gęstym lesie, pod silnym ostrzałem artylerii. 23 października batalion kapitana Michała Żymierskiego zdobył rosyjskie okopy, ale przypłacił to ciężkimi stratami. W kolejnych dniach starcia trwały w okolicznych miejscowościach: Pionkach, Brzustowie, Trupieniu i Krasnej Dąbrowie. Rosjanie przystąpili do kontrnatarcia, a wiele wsi – w tym Laski i Anielin – zostało spalonych.

Choć armia austro-węgierska została zmuszona do odwrotu, legionieści utrzymali swoje pozycje aż do 26 października, wykazując się ogromnym męstwem i dyscypliną. Dopiero nocą, wobec groźby oskrzydlenia, wycofali się w kierunku Suskowi i Czarnej.

Bitwa miała duże znaczenie symboliczne i polityczne. Pokazała wartość bojową legionów, obaliła mit o ich niskim wyszkoleniu i podniosła morale wśród Polaków. Józef Piłsudski nazwał ją „pierwszym wielkim bojem” Legionów.



Pomnik legionistów poległych w bitwie pod Laskami w 1914 r., ustanowiony w Pionkach, źródło: NAC



Piłsudski w okopach pod Rudką Miryńską, źródło: domena publiczna



Brygadier Józef Piłsudski, pułkownik Andrzej Galica, pułkownik Leon Berbecki, i porucznik Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Zdjęcie z 1914 r., źródło: NAC

PAKOŚLAW 1915

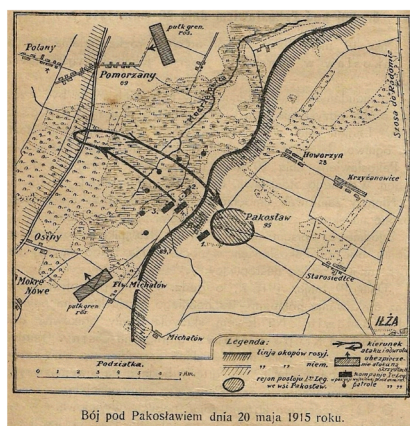


Żołnierze Legionu Puławskiego w 1915 r. „Wojsko Polskie na wschodzie 1914-1920”, źródło: Henryk Bagiński

armii rosyjskiej podczas I wojny światowej. Utworzony z inicjatywy Komitetu Narodowego Polskiego w styczniu 1915 r., Legion liczył początkowo około 1000 żołnierzy i oficerów. W marcu jednostka została włączona do Korpusu Grenadierów Moskiewskich i skierowana na front w rejonie Iłży.

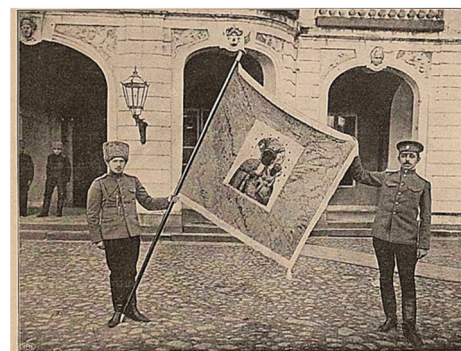
W drugiej połowie maja 1915 r., w obliczu silnej ofensywy wojsk państw centralnych i odwrotu rosyjskich oddziałów, sytuacja na froncie wymagała pilnej interwencji. 18 maja Legion Puławski dotarł do Krzyżanowic, gdzie został przygotowany do akcji bojowej. Dowództwo rosyjskie postanowiło wykorzystać legionistów do umocnienia obrony rozciągającej się wzdłuż błot pako-

Bitwa pod Pakosławiem, stoczona w nocy z 19 na 20 maja 1915 r., była pierwszym poważnym starciem Legionu Puławskiego – polskiej formacji wojskowej walczącej w szeregach



Bój pod Pakosławem dnia 20 maja 1915 roku.

Plan bitwy, źródło: domena publiczna



Sztandar Legionu, olarowany przez Gierczyńskiego, pod którym walczyły Legiony pod Pakosławiem, Epoką, Żelazą w innych bitwach, oddany przez generała Szymanowskiego z trygody arcybiskupa polskich do muzeum artylerzysty w Ostrogu. Sztandar ten podarował w wiele miejscach kulami.

Sztandar Legionu, źródło: domena publiczna

Marsz przez błota był wyjątkowo niebezpieczny – trzęsawiska i zagłębienia po wydobywaniu torfu stanowiły śmiertelne pułapki. Około godziny 21.00 kompanie Legionu rozpoczęły przemarsz w kierunku niemieckich pozycji. Dwa plutony zdołały przekroczyć linie drutu kolczastego i uderzyć na bagnety, zdobywając fragment niemieckich okopów. Bój była zacięta, polscy żołnierze, przemoknięci i ubłoceni, toczyli walkę wręcz, tracąc $\frac{3}{4}$ składu osobowego. Gdy atak się załamał, dowódca ppłk Antoni Reutt rzucił do walki kolejną kompanię, jednak czterokrotne natarcia nie przyniosły przełomu. Mimo prośb żołnierzy, pragnących walczyć do końca, dowódca wydał rozkaz odwrotu.

W starciu poległo 42 żołnierzy, 60 zostało rannych, a 11 zaginęło. Ranny został również ppłk Reutt. Po bitwie Legion został wycofany na tyły, gdzie przeszedł reorganizację, stając się doświadczonym pododdziałem frontowym.

Po tej potyczce Legion Puławski pozostał w rejonie Krzyżano-

ślawskich. Polacy mieli za zadanie wziąć udział w nocnym ataku na niemieckie pozycje.

Rozkaz natarcia nadzedł wieczorem 19 maja. Żołnierze zostali zmuszeni do porzucenia wszelkich przedmiotów mogących zdradzić ich obecność – menażek, chlebaków, a nawet zakazano im palenia czy rozmów.



Sztandar Legionu Puławskiego, źródło: Jan Rządkowski, „Pierwszy Legion Puławski 1915 r.”, źródło: domena publiczna

wic do końca czerwca. Następnie, wraz z wycofaniem się wojsk rosyjskich, formacja również przemieściła się na tyły. Uzupełniona 800 ochotnikami z II Legionu, brała jeszcze udział w walkach pod Nurcem (20 sierpnia) i Zelwą (10 września). Straty wśród żołnierzy były tak wysokie, że do października 1915 r. w Legionie pozostało jedynie około 100 ludzi. Żaden z oficerów nie uniknął ran.

W latach 20. XX wieku prochy poległych legionistów zebrano i pochowano we wspólnej mogile w Pakosławiu. Na miejscu walk postawiono pomnik z napisem: „Pamięci Legionistów Puławskich poległych pod Pakosławiem 1915 r. w walce o niepodległość i zjednoczenie Ojczyzny”. Walki zostały też upamiętnione na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.



Mundur parady ulana Legionu Puławskiego, źródło: Zbiory Muzeum Wojska Polskiego



Pomnik obelisk bitwy z 1914 r., Pakosław, gmina Ilża, źródło: forum.odkrywca.pl

REPUBLIKA RADOMSKA

Przygotowania do odzyskania niepodległości trwały w Radomiu na długo przed 1918 r. Już w 1911 r. działały tu struktury Związku Strzeleckiego, prowadzone przez adwokata Jana Wigurę. Wkrótce dołączyły do nich Polskie Drużyny Strzeleckie oraz lokalne oddziały „Strzelca”.



Republika Radomska była autonomicznym i pierwszym niepodległym miastem w Królestwie Polskim istniała od 2 do 8 listopada 1918 r., źródło: domena publiczna

W 1917 r., po kryzysie przysięgowym w Legionach, aktywizowała się Polska Organizacja Wojskowa (POW), której Okręg VII miał siedzibę właśnie w Radomiu. Jesienią 1918 r., gdy klęska państw centralnych była już przesądzona,

miejskie organizacje konspiracyjne przygotowywały się do przejęcia władzy. Struktury POW, Związku Pogotowia Wojskowego (ZPW), PPS oraz Narodowego Związku Robotniczego rozpoczęły przygotowania do zbrojnej akcji wyzwolenczej. Inicjatywę



Tablica upamiętniająca Republikę Radomską znajdująca się na ścianie kamienicy przy ul. J. Piłsudskiego 2, źródło: mapy.com

przejęli piłsudczycy, wspierani przez lewicę niepodległościową.

W nocy z 1 na 2 listopada 1918 r. odbyła się tajna narada w mieszkaniu Jana Wigury. Ustalono plan zbrojnego przejęcia władzy od Austriaków. W operacji uczestniczyli m.in. Stanisław Kelles-Krauz, Roman Szczawiński, Aleksy Rzewski, Wacław Dębowski i wachmistrz Michał Osiński.

O świcie 2 listopada, bojownicy POW dowodzeni przez ppor. Józefa Marjańskiego zajęli koszarę przy ul. Warszawskiej. Akcja zakończyła się bez rozlewu krwi – zaskoczeni

Austriacy szybko się p o d d a l i .

Tego samego dnia powstał Komitet Pięciu, który objął władzę w mieście i ogłosił powstanie Republiki Radomskiej. Władzę administracyjną objął mianowany przez rząd Rady Regencyjnej komisarz Zygmunt Słomiński, lecz działał pod ścisłą kontrolą Komitetu.

O godzinie 12:00 w południe tłum radomian zebrał się przed dawną Komendą Powiatową przy ul. Lubelskiej. Na budynku wywieszono polskie symbole narodowe, a z balkonu przemawiali liderzy nowej władzy. Władza została przejęta także nad kolejną, sądami, ma-



Wachmistrz Michał Tadeusz Brzęk-Osiński jako uczestnik rozbrajania garnizonu austriackiego w Radomiu i organizator Szwadronu Radomskiego przez Komitet Pięciu aktywnie przyczynił się do powstania i obrony Republiki Radomskiej w dniach 1–2 listopada 1918 r.

gazynami wojskowymi i posterunkami żandarmerii.

Powstała Milicja Ludowa z Józefem Grzeczarnowskim na czele, która razem z oddziałami wojskowymi utrzymywała porządek w mieście. Równolegle działały inne formacje porządkowe – Milicja Miejska i Straż Obywatelska, organizowane przez środowiska endeckie.

Władze republiki starały się utrzymać kompromis pomiędzy prawicą i lewicą. W dniu 3 listopada odbyła się uroczysta przysięga urzędników i żołnierzy na wierność Rządowi Polskiemu, a 9 listopada – na wierność Tymczasowemu Rządowi Ludowemu Republiki Polskiej Ignacego Daszyńskiego, który powstał w Lublinie.

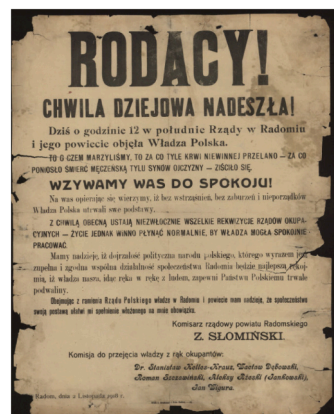


Tłum przed Halą Targową w Radomiu, 1918 r., źródło: Fotopolska.eu



9 listopada 1918 r., Radom, Plac Konstytucji 3 Maja. Przysięga wojska złożona Tymczasowemu Rządowi Lubelskiemu przyjęta przez kpt. J. Marjańskiego, źródło: domena publiczna

Komitet Pięciu działał do 7 listopada, kiedy podporządkował się rządowi Daszyńskiego. Wtedy też zakończyła się autonomia Republiki Radomskiej. Mimo że jej istnienie trwało zaledwie kilka dni, stanowiła ona wyjątkowy przykład lokalnej inicjatywy niepodległościowej i świadectwo wielkiego ducha patriotyzmu radomian.

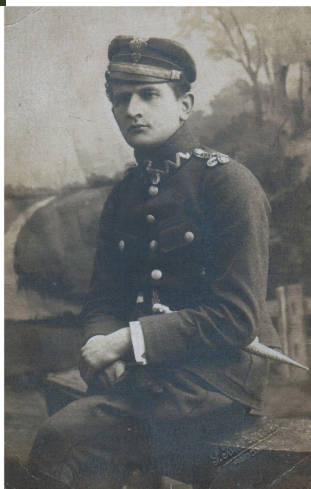


Ogłoszenie informujące o przejęciu władzy w Radomiu przez Polaków. Podpisano: Komisarz Rządowy Powiatu Radomskiego, Z. Słomiński; Komisja do przejęcia władzy z rąk okupantów: Dr Stanisław Kelles-Krauz, Wacław Dębowski, Roman Szczawiński, Aleksy Rzewski, źródło: szukajwarchiwach.gov.pl

Pierwszy z dzielnych

Józef Bronisław

MARJAŃSKI



Józef Bronisław Marjański

jański przeniósł się do Lwowa, gdzie rozpoczął studia na Politechnice Lwowskiej. Tam również kontynuował działalność w niepodległościowych organizacjach. Po wybuchu I wojny światowej w 1914 r. zgłosił się ochotniczo do Legionów Polskich. Walczył w szeregach 1 Pułku Piechoty Legionów, z którym przeszedł cały szlak bojowy. Odznaczał się odwagą, został mianowany chorążym w 1916 r., a wkrótce potem podporucznikiem. Po kryzysie przysięgowym

Józef Bronisław Marjański urodził się 10 sierpnia 1892 r. w Radomiu, w rodzinie Szymona i Karoliny Marjańskich. Jako uczeń Miejskiej Szkoły Handlowej w Radomiu zaangażował się w działalność konspiracyjną. Należał do Organizacji Młodzieży Narodowej „Przyszłość” oraz do skautingu, wcześniej wykazując zapal patriotyczny i gotowość do poświęceń dla ojczyzny.

W obawie przed represjami za działalność niepodległościową, Marjański



Józef Marjański w środku, Polskie Drużyny Strzeleckie, Lwów, 1912–1914, źródło: zbiory Muzeum Wojska w Białymstoku

w 1917 r. został internowany przez Niemców. Udało mu się jednak uciec i powrócić do Radomia, gdzie natychmiast włączył się w działalność Polskiej Organizacji Wojskowej (POW). Został mianowany pierwszym komendantem VII Okręgu POW.

To właśnie Marjański odegrał kluczową rolę w wydarzeniach z 2 listopada 1918 r., kiedy Radom jako pierwsze miasto w Królestwie Polskim odzyskał niepodległość. Tego dnia powstała tzw. Republika Radomska. Marjański, jako wojskowy komendant nowo powstałych struktur, dowodził operacją rozbrajania austriackich garnizonów, przejęcia dworca kolejowego, magazynów wojskowych, kasy skarbowej i budynków publicznych. O świcie, dzięki jego odwadze i zdolnościom organizacyjnym, udało się bezkrwawo przejąć kontrolę nad miastem. Tego samego dnia odebrał również przysięgę wojska i urzędników na wierność odradzającej się Polsce.

Podczas wojny polsko-bolszewickiej, w stopniu kapitana, Marjański objął dowództwo I batalionu 1 pułku piechoty Legionów. Uczestniczył w kampanii kijowskiej i bitwie warszawskiej, a następnie w działaniach mających na celu odcięcie odwrotu bolszewickiej 16 Armii. 22 sierpnia 1920 r., podczas bitwy białostockiej, jego batalion miał przejąć kontrolę nad kluczowym punktem na drodze z Warszawy do Grodna. W decydującej chwili Marjański osobiście po-



Legitymacja wojskowa Józefa Marjańskiego, 1919 r., źródło: zbiory Muzeum Wojska w Białymstoku



Karta ewidencyjna 1916 r., Źródło: archiwum IPN



*Potyczka ułanów z bolszewikami,
autor: Stanisław Batowski
Kaczor*

prowadził atak, podrywając do walki żołnierzy w obliczu znacznie silniejszego przeciwnika. Zginął w okolicy Zarządu Miasta przy ulicy Warszawskiej, osłaniając wycofujący się sztab dywizji. Zginął na dwa dni przed ostatecznym zajęciem Białegostoku przez swój batalion.

Kapitan Józef Marjański został pośmiertnie awansowany do stopnia majora. Został pochowany na Cmentarzu Wojskowym w Białymstoku, jednak w 1923 r. jego prochy przeniesiono do rodzinnego Radomia, gdzie z honorami wojskowymi spoczął na cmentarzu przy ulicy Limanowskiego. Był trzykrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych, pośmiertnie otrzymał Order Virtuti Militari oraz Krzyż Niepodległości z Mieczami. Marszałek Józef Piłsudski mówił o nim z uznaniem: „Pierwszy z dzielnych”.

22 lutego 2021 r. Rada Miejska w Radomiu przyznała mu pośmiertnie tytuł honorowego obywatela miasta.



Polska kawaleria biorąca udział w Bitwie Białostockiej, źródło: IPN

BOLSZEWIKA GOŃ!

Radomscy ułani w walce o niepodległość

W końcowym okresie okupacji austriackiej, ziemia radomska była wyjątkowo dobrze przygotowana do podjęcia działań niepodległościowych. Obok



Uroczystości w Warszawie z okazji rocznicy Bitwy Warszawskiej 1920 r., zwanej Cudem nad Wisłą, źródło: NAC

silnych struktur Polskiej Organizacji Wojskowej, działały tu zwarte grupy byłych legionistów i żołnierzy innych formacji. Dzięki ich zaangażowaniu, już w pierwszych dniach listopada 1918 r. można było przystąpić do tworzenia załazzków Wojska Polskiego. Organizacją kawalerii zajmował się wachmistrz 1 Pułku Ułanów Legionowych – Tadeusz „Brzek” Osiński, mianowany wówczas podporucznikiem.



Dowódca szwadronu - Edward Kleszczyński w 1922 r., źródło: NAC

Tworzenie radomskiego szwadronu kawalerii było zadaniem trudnym, głównie z powodu braku koni. W Radomiu stacjonował jedynie pluton konnej żandarmerii, którego konie posłużyły do utworzenia pierwszego plutonu pod dowództwem por. Józefa Sokołowskiego. Ten gotowy oddział szybko przejął jednak płk Władysław Belina-Prażmowski, formujący Brygadę Kawalerii na odsiecz Lwowa. Mimo tego, Osiński kontynuował budowę szwadronu. Konie zdoby-

wano przez rekwizycję, a wielu ochotników przyprowadzało własne wierzchowce. Pomoc napływała z regionu – z Opatowa przybył ppor. Mieczysław Skrzyński z grupą wiejskich ochotników, a z Grójca ppor. Karol Wernicki z oddziałem w niemieckich mundurach.

Pod koniec listopada 1918 r. szwadron liczył już pięć plutonów konnych. Chorąży Domański organizował umundurowanie. Czapki maciejówki uszyli miejscowi krawcy – z czerwoną wypustką i oblamówką daszku ze srebrnej taśmy (miała imitować



„Bij bolszewika”. Polski antybolsewicki plakat propagandowy, 1920 r., źródło domena publiczna



„Hej kto Polak na bagnety”. Polski antybolsewicki plakat propagandowy, 1920 r., źródło: domena publiczna

okucie). Orzełki na czapkach były bez korony - jak w I Brygadzie Legionów. Buty z cholewami dostarczyły garbarnie radomskie. Mundury były najróżniejsze: rosyjskie, austriackie, niemieckie, lecz wszystkie przerabiane przez krawców na ułańską modę – w dwa rzędy guzików. Broni jednak wciąż brakowało – szable były różnorodne, a karabinki kawaleryjskie stanowiły rzadkość, więc używano niewygodnych karabinów pie-

choty.

15 grudnia 1918 r. szwadron liczył 219 ułanów i 196 koni. Choć nie do końca uzbrojony i wyszkolony, został skierowany na front wojny polsko-ukraińskiej. W Radomiu społeczeństwo pożegnało ułanów, ofiarowując im pamiątkowy proporczyk z literą „R”. Szwadron dotarł przez Lublin do Zamościa i został wcielony do Brygady Kawalerii ppłk. Beliny-Prażmowskiego. Dowództwo objął por. Edward Kleszczyński, a zastępcą został Osiński. Oddział podzielono na dwa półszwadrony – jeden pozostał w Zamościu, drugi przydzielono do Grupy „Bug” gen. Jana Romera.



Pomnik upamiętniający bitwę pod Komarowem, źródło: domena publiczna

Radomscy ułani wzięli udział w walkach pod Uhnowcem i Magierowem, zdobyli Bełz i Krystynopol. Ich zadaniem była obrona Chełmszczyzny, co porównywano do obrony Zbaraża. Po nadejściu wsparcia z Błękitnej Armii gen. Hallera, szwadron został wycofany z frontu i zluzowany 3 kwietnia 1919 r. W Rawie Ruskiej połączono półszwadrony, tworząc pełny oddział. Za odwagę w walkach gen. Romer i mjr Lis-Kula wielokrotnie wyróżniali szwadron w rozkazach.

Radomscy ułani zasłużyli się także w wojnie polsko-bolszewickiej – walczyli w wyprawie wileńskiej, a także na Wołyniu i Ukrainie. Swoje ostatnie boje szwadron radomski w szeregach 11 Pułku Ułanów stoczył 12 października 1920 r. pod miejscowościami Czechy i Nowa Sieniawka, a 17 i 18 października ostatni raz w tej wojnie szarżował na bolszewików pod wsią Wójtowce i Pedossy. O północy trębacz pułkowi ogłosił rozejm – wojna się zakończyła.

Po zakończeniu działań wojennych pułk 11 Ułanów Legionowych przeszedł w październiku 1920 r. do rejonu Te-

reszki–Pieczyska, gdzie rozpoczął reorganizację i przeszedł na gospodarkę pokojową.

Radomska tradycja kawaleryjska przetrwała. Od 1998 roku podczas świąt państwowych na ulicach miasta pojawia się odtworzony oddział 4. Szwadronu Radomskiego. Grupa historyczna złożona z pasjonatów wciąż kontynuuje dziedzictwo radomskich kawalerzystów.



Bitwa pod Komarowem, autor: Stanisław Heykowski



Pogoń ułanów, autor: Jerzy Kossak

Młode życie za Polskę

BRONEK

MROCZKOWSKI

Bronisław Mroczkowski urodził się w 1904 r. w Białobrzegach. Był uczniem siódmej klasy Gimnazjum Państwowego w Radomiu oraz aktywnym harcerzem – prowadził drużynę w Radomiu, a w czasie wakacji także w rodzinnych Białobrzegach. W obliczu zagrożenia niepodległości Polski podczas wojny polsko-bolszewickiej, w lipcu 1920 r. jako zaledwie szesnastoletni chłopiec zgłosił się na ochotnika do Wojska Polskiego.

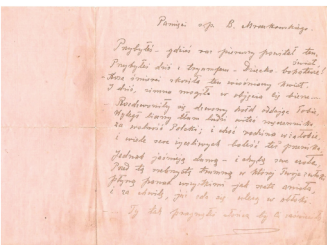


Fotografia Bronka Mroczkowskiego, źródło: grupa FB - Twórzmy wspólnie nasz album

Po krótkim przeszkoleniu w Rembertowie, w sierpniu został skierowany na front i przydzielony do 221 Pułku Piechoty. Brał udział w walkach pod Ossowem – jednej z najważniejszych bitew wojny, będącej częścią Bitwy Warszawskiej. Podczas starć został ciężko ranny, najprawdopodobniej odłamkiem w plecy. Trafił do szpitala wojskowego, a następnie był leczony w Kościanie i w Warszawie. Mimo wysiłków lekarzy i blisko dwuletniego leczenia, jego stan się pogarszał. Zmarł 6 czerwca 1922 r. w War-



Bronek na szpitalnym łóżku w Kościanie, źródło: grupa FB - Twórzmy wspólnie nasz album



Wiersz nauczycielki Bronka z okazji jego pogrzebu, źródło: grupa FB - Twórzmy wspólnie nasz album

szawie w wyniku odniesionej rany.

Pogrzeb Bronka Mroczkowskiego odbył się w Białobrzegach i stał się wielką manifestacją patriotyczną. Wzięli w nim udział nie tylko mieszkańcy miasta i okolic, ale także przedstawiciele lokalnych dworów, uczniowie, harcerze i liczne delegacje z Radomia.

Mroczkowski pozostawił po sobie cenny dokument – Dziennik, w którym opisał wydarzenia od 1 czerwca 1919 do 23 lipca 1920 r. Jego rękopis przez lata przechowywała rodzina, a drukiem został opublikowany w 2014 r.

Pamięć o młodym bohaterze przetrwała. Jego imię nosi ulica w Białobrzegach, a na ścianie rodzinnego domu znajduje się tablica pamiątkowa, odsłonięta 11 listopada 2010 r. z inicjatywy Cezarego Zwierzchowskiego. W tym samym dniu białobrzaska Jednostka Strzelecka „Strzelec” otrzymała imię Bronka Mroczkowskiego.

Pośmiertnie został odznaczony medalem „Zasłużony dla Białobrzegów”. Jego śmierć była tragicznym symbolem oddania i ofiary najmłodszego pokolenia Polaków walczących o wolność. Bronek Mroczkowski, harcerz, ochotnik i patriota, pozostaje wzorem odwagi i poświęcenia.



Msza pogrzebowa ś.p. Bronka Mroczkowskiego. Zdjęcie wykonane z chóru. Fot. Rudolf Bautsch



Pogrzeb Bronka Mroczkowskiego. W centrum kadru dom rodzinny, źródło: grupa FB - Twórzmy wspólnie nasz album

Wierni do końca

72 Pułk Piechoty

Historia 72 Pułku Piechoty im. Dionizego Czachowskiego rozpoczęła się u schyłku I wojny światowej, kiedy to Polacy – dawni żołnierze armii austro-węgierskiej – przebywający w obozach jeńческих we Włoszech, zaczęli tworzyć własne oddziały wojskowe. Założnikiem formacji stał się 6 Pułk Piechoty im. Zawiszy Czarnego, sformowany w grudniu 1918 r. w La Mandria di Chivasso pod Turynem. Wiosną 1919 r. jednostka została przeniesiona do Francji, gdzie weszła w skład francuskiej armii. Tam uzupełniono ją o ochotników z Ameryki, Francji, Holandii oraz Polaków z zaboru



Święto 72 pułku piechoty w Radomiu - defilada, źródło: NAC

pruskiego. W maju 1919 r. pułk przemianowano na 21 Pułk Strzelców Polskich, a już kilka tygodni później jednostka przybyła do Polski, gotowa bronić odzyskanej niepodległości.

Jesienią tego samego roku, po reorganizacji Błękitnej



Budynek koszar pułku, źródło: retropedia.radom.pl

Armii gen. Józefa Hallera, jednostka została przemianowana na 145 Pułk Piechoty Strzelców Kresowych. W nowym składzie ruszyła na wschód, by walczyć z bolszewikami. Przeszła długi i trudny szlak bojowy przez Podole i Wołyn, broniąc



Żołnierze pułku na koniach, źródło: domena publiczna

m.in. Kamieńca Podolskiego i Hajsynu, uczestniczyła w walkach pod Dubnem, Brodami, aż po Łuniniec. Brała też udział w Bitwie Warszawskiej oraz w ofensywie przeciw Armii Czerwonej na północnym Mazowszu i Polesiu.

W marcu 1921 r. pułk przyjął ostateczną nazwę – 72 Pułk Piechoty. Rok później, 24 kwietnia 1922 r., przybył do Radomia, gdzie stacjonował do wybuchu II wojny światowej. Radom szybko stał się jego domem – jednostka aktywnie uczestniczyła w życiu miasta, angażując się w wydarzenia patriotyczne, kulturalne i sportowe. 14



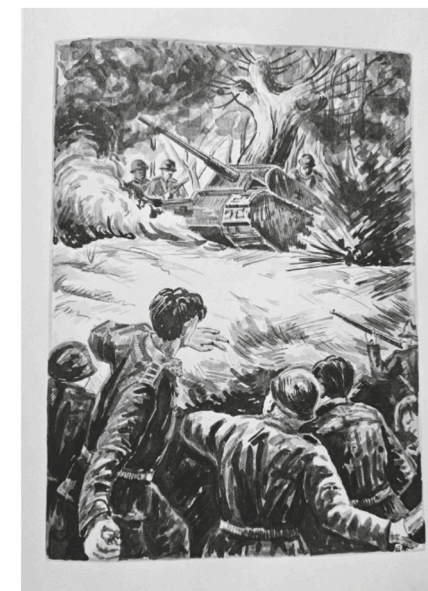
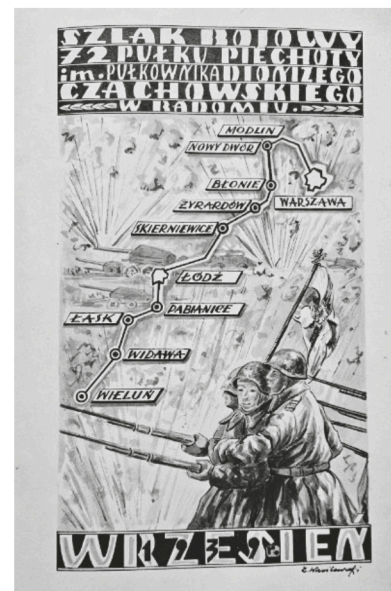
Zdjęcie grupowe oficerów 72 pp przed budynkiem koszar, źródło: grupa FB - Stowarzyszenie Rodzin i Sympatyków Żołnierzy 72 Pułku Piechoty

sierpnia – rocznica walk o Sochocin w 1920 r. – została ustanowiona świętem pułku.

W kampanii wrześniowej 1939 r. 72 Pułk Piechoty wszedł w skład Armii „Łódź”. Toczył zacięte boje pod Rychnolicami, Konopnicą, Patołą i Pabianicami, stawiając opór przeważającym siłom niemieckim, w tym elitarnemu pułkowi SS „Leibstandarte Adolf Hitler”. Mimo ciężkich strat, żołnierze pułku walczyli do końca – część przebiła się do Warszawy, inni bronili Twierdzy Modlin aż do jej kapitulacji 29 września.



Pomnik 72 Pułku Piechoty im. Dionizego Czachowskiego w Radomiu, źródło: domena publiczna



„Ci co odeszli” - książka pamiątkowa 72 pp i 72 pp AK., źródło: Stowarzyszenie Rodzin i Sympatyków Żołnierzy 72 Pułku Piechoty



Szkoła podoficerska dywizjonu, w latach trzydziestych, źródło: forumodkrywca.pl



Maszerujący żołnierze pułku, źródło: zbiory Izby pamięci 72 Pułku Piechoty w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Radomiu

IŁŻA 1939

Bitwa w cieniu zamku

W pierwszych dniach września 1939 r. Armia „Prusy”, stanowiąca odwód Naczelnego Wodza, została rzucona do walki w związku z szybkim przełamaniem polskich pozycji przez niemiecką 10 Armię. Główne zgrupowanie południowe, dowodzone przez gen. Stanisława Skwarczyńskiego, podjęło próbę odwrotu za Wisłę. Niemcy jednak opanowali Ostrowiec Świętokrzyski, grożąc oskrzydleniem i odcięciem Polaków.



Polska artyleria pod Radomiem na stanowisku bojowym, wrzesień 1939 r., źródło: fot. Archiwum Ilustracji PWN

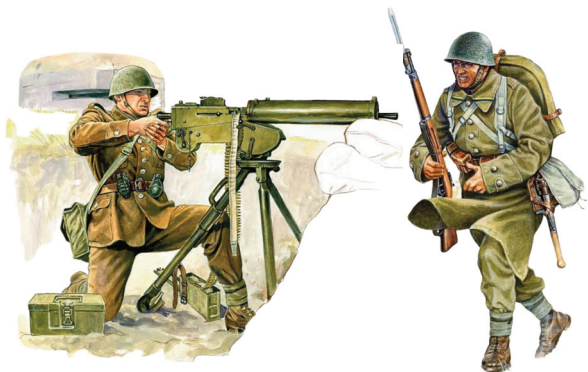
W tej sytuacji oddziały 3 Dywizji Piechoty Legionów oraz część 12 Dywizji Piechoty zajęły pozycje obronne w Iłży, przygotowując się do walki. Miasto obsadziła grupa wydzielona mjr. Kiczka, a jego obronę objął płk Władysław Muzyka. Zorganizowano trzy linie obrony, których ostatnim punktem oporu były ruiny zamku biskupiego. Obrona wspomagana była ogniem artylerii i osłoną działek przeciwlotniczych.



Niemieccy żołnierze inscenizują dla celów propagandowych scenę łamania polskiego szlabanu granicznego, wrzesień 1939 r., źródło: IPN

8 września Niemcy rozpoczęli serię ataków. Pierwsze natarcie rozpoznawcze zostało odparte,

Żołnierz polski z ciężkim karabinem maszynowym Browning wz. 30, autor: Marek Szyszko



Polski żołnierz piechoty uzbrojony w karabin Mauser wz. 98 z bagnietem, autor: Jarosław Wróbel



podobnie jak drugie – wsparte artylerią. Trzecie, silniejsze uderzenie niemieckie po godz. 15 niemal przełamało polską obronę. Sytuację opanował pułkownik Muzyka, który nie opuścił pozycji pomimo poważnych ran. Walki toczyły się też pod Trębowcem i Kotlarką, gdzie Polacy zadali Niemcom znaczne straty.

Nocą podjęto próbę przebicia się przez niemieckie pozycje w kierunku Wisły. Jednak po zaciętej walce w rejonie Piłatki, natarcie załamało się. 9 września niemieckie czołgi wkroczyły do opuszczonej Ilży. Choć bitwa zakończyła się klęską taktyczną, żołnierze polscy wykazali się ogromną odwagą, walcząc z ograniczonym zaopatrzeniem, bez wsparcia i w starciu z przeważającym przeciwnikiem, a w efekcie opóźnili o dwa dni dalszy marsz wojsk niemieckich.



Niemiecki motocykl zakopany w błocie, źródło: Muzeum Regionalne w Ilży



Zniszczony polski samochód pancerny wz. 34 z 51. Dywizjonu Pancernego w okolicach Ilży, źródło: strzelcy-kresowi.pl



Panzer 38 (t) w czasie przemarszu, źródło: strzelcy-kresowi.pl



Działko przeciwlotnicze 2 cm FLAK 30 z I. Flak Regiment 22 na stanowisku. Zdjęcie z albumu prezentującego szlak bojowy dywizjonu w czasie walk w 1939 roku w Polsce, źródło: strzelcy-kresowi.pl

Henryk Dobrzański

ps. „HUBAL”



Henryk Dobrzański

września generał Wacław Przeździecki rozkazał wszystkim podległym mu jednostkom wycofać się na terytorium neutralnej Litwy. Jedyną formacją, która nie podporządkowała się temu poleceniu, był 110 Pułk Ułanów, w szeregach którego walczył major Henryk Dobrzański. Żołnierze podjęli próbę przebicia się do walczącej Warszawy.

Po kapitulacji stolicy mjr Dobrzański zdecydował, by nie opuszczać kraju – chciał pozostać w okupowanej Polsce i kontynuować walkę z nadzieją na ofensywę zachodnich sojuszników. Tak narodził się Oddział Wydzielony Wojska Polskiego

Major Henryk Dobrzański „Hubal” zapisał się w historii jako pierwszy partyzant II wojny światowej i symbol niezłomnego oporu wobec okupanta niemieckiego. Jego legenda narodziła się w chaosie września 1939 r., gdy II Rzeczpospolita chyliła się ku upadkowi, a wielu oficerów – w tym także on – stawalo przed dramatycznymi wyborami.

Po agresji Związku Sowieckiego na Polskę mjr Dobrzański dołączył do 110 Rezerwowego Pułku Ułanów formującego się w Wołkowysku. 23



Henryk Dobrzański - HUBAL z żołnierzami, źródło: domena publiczna

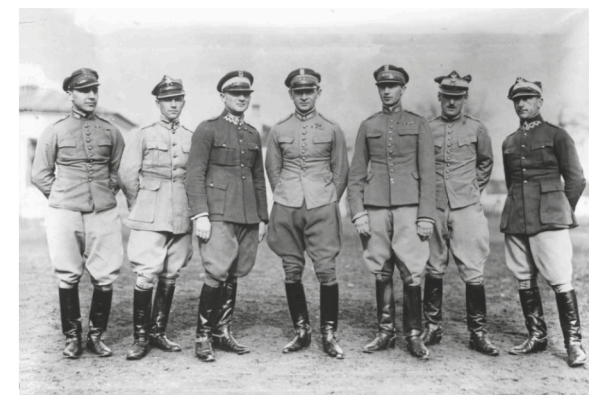
(OWWP), a jego dowódca przyjął pseudonim „Hubal”.

Jesienią 1939 r. oddział dotarł w rejon Gór Świętokrzyskich, gdzie rozpoczęto organizowanie sieci konspiracyjnych i struktur wojskowych. Początkowo grupa liczyła kilkudziesięciu ludzi, jednak z czasem, mimo represji, rosła w siłę. Do wiosny 1940 r. OWWP liczył już ponad 300 partyzantów. Żołnierze „Hubala” stacjonowali głównie w rejonie Lasów Spalskich i konecko-opoczyńskich, przemierzając się między wsiami sprzyjającymi polskiemu podziemiu.

Niemcy nie mogli zignorować obecności dobrze zorganizowanego, zmotywowanego i stale aktywnego oddziału



Polska ekipa jeźdźców przed wyjazdem na konkursy hippiczne w Nicei i w Rzymie – rtm Henryk Dobrzański, trzeci z lewej, źródło: domena publiczna



Henryk Dobrzański trzeci z lewej w towarzystwie pozostałych członków polskiej kadry jeździeckiej, źródło: domena publiczna

Wojska Polskiego operującego w samym sercu Generalnego Gubernatorstwa. Wiosną 1940 r. ruszyła niemiecka akcja pacyfikacyjna, w której przeciwko „Hubalowi” przeciwko którym skierowano kilka tysięcy żołnierzy SS i Wehrmachtu. Pomimo miażdżącej przewagi liczebnej wroga, od-



30.04.1940 r., żołnierze z 372 Dywizji Piechoty po potyczce pod Anielinem z ciałem majora, źródło: do-mena publiczna

dział skutecznie unikał rozbicia w serii potyczek pod Huciskiem, Szałasem i Samsonowem.

Jednocześnie rozpoczęły się brutalne represje wobec ludności cywilnej. W kwietniu 1940 r. Niemcy przeprowadzili pierwsze masowe pacyfikacje wsi w Europie – 31 miejscowości spalono, 712 osób zamordowano, a setki innych deportowano do obozów lub na roboty przymusowe. Był to odwet za wsparcie, jakiego mieszkańcy regionu udzielali żołnierzom „Hubala”.

Dla oddziału nadeszły jednak ciężkie chwile. Wycieńczeni ciągłymi marszami i walkami partyzanci tracili siły. 30 kwietnia 1940 r. oddział zatrzymał się w rejonie Anielina. Rankiem Niemcy przypuścili niespodziewany atak, podczas którego poległ mjr „Hubal”. Jednak jego walka stała się symbolem oporu i niezłomności, a do dziś pozostaje jednym z najbardziej rozpoznawalnych bohaterów partyzanckich II wojny światowej.



Ostatnie zdjęcie Henryka Dobrzańskiego, źródło: domena publiczna

NIEWIDZIALNY FRONT

Radom w walce z okupantem

W Radomiu ze względu na duże nasilenie wojskowych i cywilnych struktur administracji niemieckiej (Radom był siedzibą dystryktu w Generalnym Gubernatorstwie), prowadzenie wielu form działalności konspiracyjnej, tj. kolportaż, mały sabotaż czy zdobywanie broni, było ogromnie utrudnione. Natomiast mocno rozwinęła się działalność wywiadowcza. Zajmująca się tym samodzielna ekspozytura wywiadowcza o kryptonimie „Sosna”



Fot. Grupa partyzantów 72 PP AK, źródło: Muzeum Armii Krajowej im. gen. Emila Fieldorfa „Nila” w Krakowie



Por. Jerzy Sztajgierwald Rozłóg w rozmowie z żołnierzami, źródło: Jan Jakóbiec, Ryszard Wójcikowski, My Armii Krajowej Żołnierze, Warszawa 1992 r.

prowała działalność na wielu płaszczyznach polegających na kontroli korespondencji sortowanej w urzędach pocztowych, badaniu nastrojów wśród Niemców, rozpoznawaniu operacji niemieckich sił bezpieczeństwa, w tym



Marsz partyzantów, źródło: *Myśmy*
Żołnierze Armii Krajowej Ziemi Radomskiej

zwłaszcza Policji Bezpieczeństwa, mających na celu inwigilację struktur konspiracyjnych oraz tropienie osób podejrzanych o współpracę z Gestapo.

Położenie geograficzne Samodzielnego Okręgu Radomsko-Kieleckiego ZWZ-AK sprzyjało również tworzeniu oddziałów partyzanckich. Już w październiku 1939 r. działał na terenie Kielecczyny pierwszy partyzant „Hubal” mjr Henryk Dobrzański, a w 1941 r. grupa „Jędrusie”. Najbardziej znanym oddziałem w Górach Świętokrzyskich było powstałe w 1943 r. legendarne Zgrupowanie Partyzanckie AK „Ponury”. Żołnierze Zgrupowania zasiliли w 1944 r. odtwarzany na potrzeby „Burzy” 2 Pułk Piechoty Legionów. Z kolei w lasach Puszczy Kozienickiej w 1944 r. powstał oddział partyzancki pod dowództwem por. Stefana Bembińskiego ps. „Harnaś”, który w czasie realizacji planu „Burza” dowodził 9 Kompanią III Batalionu 72 Pułku Piechoty AK.

W Radomiu na uwagę zasługują chociażby działania oddziału dywersyjnego dowodzonego przez por. Kazimierza Aleksandrowicza ps. „Huragan”, składającego się z członków radomskiej Socjalistycznej Organizacji Bojowej, uznającej



Żołnierze 6 kampanii 2 pp leg. AK w chwili odpoczynku w marszu na Warszawę, sierpień 1944 r., źródło: *polska-zbrojna.pl*



Plakat Armii Krajowej, źródło: *domena publiczna*

pierwszy dowodził nim ppor. Michał Gumiński ps. „Cezar”. Z ważniejszych akcji żołnierzy „Cezara” należy wymienić konfiskatę 60 000 zł z Urzędu Wodno-Melioracyjnego w Radomiu oraz 180 000 zł ze Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Radomiu.

W regionie radomskim aktywnie działały także m.in. struktury Batalionów Chłopskich, z których największą sławę zyskał oddział, który liczył nawet tysiąc osób, dowodzony przez Jana Sołtę, ps. „Ośka”. Oddział ten prowadził liczne akcje zbrojne przeciw okupantowi niemieckiemu, pod koniec 1944 r. wziął udział w zwycięskim starciu pod Chotczą.



Pomnik Żołnierzy Armii Krajowej w Radomiu, źródło: *radom.city.pl*

MOLENDY 1944



Zbiórka partyzantów, źródło: Jan Jakóbiec, Ryszard Wójcikowski, *My Armii Krajowej Żołnierze*, Warszawa 1992 r.

skich, które po przeprowadzeniu spektakularnej akcji na niemiecki garnizon w Pionkach (noc z 4 na 5 kwietnia 1944 r.) zatrzymały się w pobliskiej wsi Molendy, zaledwie 15 km od miejsca akcji.

Dowódca zgrupowania, kpt. „Gryf”, zignorował ostrzeżenia o zbliżającej się niemieckiej obławie. Mimo meldunków o pacyfikacjach sąsiednich wsi i koncentracji sił niemieckich, nie zarządził zmiany miejsca postoju. Co gorsza, 7 kwietnia wysłał umundurowany patrol do Garbatki-Letniska z ultimatum dla gestapo, ujawniając miejsce stacjonowania oddziału.

Wkrótce Molendy zostały okrażone przez około 3000 żołnierzy niemieckich – SS, Wehrmachtu, żandarmerii i granatowej policji, wspieranych przez broń pancerną i lotnictwo. Niemieckie bombardowanie rozpoczęło się przed głównym uderzeniem piechoty, co pozwoliło partyzantom wycofać się do lasu. Doszło

Bój pod Molendami był jednym z największych i najcięższych starć partyzanckich na ziemi radomskiej w czasie II wojny światowej. Doszło do niej w wyniku nieudanej koncentracji oddziałów Armii Krajowej i Batalionów Chłop-



Ppor. „Maria” (Ignacy Pisarski). Dowódca oddziału partyzanckiego Obwodu Kozienice



Polowa msza święta, źródło: Jan Jakóbiec, Ryszard Wójcikowski, *My Armii Krajowej Żołnierze*, Warszawa 1992 r.

Pomimo skrajnie trudnej sytuacji i przewagi wroga (ok. 20:1), partyzantom udało się wydostać z kotła, stosując taktykę krótkich ataków i odskoków.

Po ciężkiej, trwającej ponad cztery godziny walce, oddział wycofał się w kierunku szosy Kozienice–Żwoleń, którą przekroczył wieczorem. Niemcy nie podjęli pościgu. Zgrupowanie straciło 18 partyzantów i 3 cywilów. Oddział przetrwał walkę głównie dzięki bohaterstwu i determinacji partyzantów.

Bój wstrząsnął strukturami AK w Inspektoracie Radomskim. Odtąd zrezygnowano z formowania dużych zgrupowań partyzanckich, stawiając na działania małych, ruchliwych oddziałów. Mimo strat, bitwa pod Molendami uznana została za taktyczny sukces – partyzantom udało się uniknąć całkowitego rozbicia, zadając Niemcom znaczne straty.

do dramatycznej walki, w której oddziały „Harnasia”, „Tomasza” i „Gryfa” przyjęły atak w okrażeńiu.

Szczególną ofiarność wykazali m.in. pchor. „Wituś”, który zginął prowadząc kontratak na zdobyte przez Niemców tabory, oraz szer. „Błyskawica”, który osłaniał odwrót kolegów i rozzerwał się granatem.



Pomnik upamiętniający bitwę pod Molendami, źródło: garbatkaletnisko.pl



Potyczka z Niemcami, źródło: Jan Jakóbiec, Ryszard Wójcikowski, My Armii Krajowej Żołnierze, Warszawa 1992 r.



Starcie z wrogiem, źródło: Jan Jakóbiec, Ryszard Wójcikowski, My Armii Krajowej Żołnierze, Warszawa 1992 r.



Sekcja specjalna, źródło: Jan Jakóbiec, Ryszard Wójcikowski, My Armii Krajowej Żołnierze, Warszawa 1992 r.

W paszczy lwa Rozbicie więzienia UB w Radomiu

W dniu 9 września 1945 r. oddziały podziemia pod dowództwem porucznika Stefana Bembińskiego ps. „Harnaś” przeprowadziły udaną akcję rozbicia więzienia Urzędu Bezpieczeństwa zlokalizowanego przy ul. Malczewskiego.



Katownia Gestapo a następnie UB, Kościuszki 6, źródło: domena publiczna

Decyzję o ataku podjęto w odpowiedzi na falę represji wobec żołnierzy Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych, WiN i innych organizacji niepodległościowych. Latem 1945 r. komunistyczne władze aresztowały na terenie powiatu radomskiego dziesiątki osób. Osadzono je w radomskim więzieniu, znanym z brutalnych przesłuchań i fatalnych warunków. Oddziały poakowskiego podziemia, zorganizowane w sześć grup, dokonały i rozpoczęły przygotowania do uderzenia. Dowództwo akcji objął „Harnaś”, znany z wcześniejszej, podobnej operacji w Kielcach w sierpniu 1945 r..



Więzienie w Radomiu przy ul. Reja, źródło: archiwum IPN

W nocy z 8 na 9 września około 120–150 partyzantów wjechało do centrum Radomia czterema wojskowymi ciężarówkami. Atak rozpoczął się około godziny 20:00. Grupy pod dowódz-



Wkroczenie wojsk sowieckich do Radomia,
źródło: archiwum IPN

Część więźniów sama wyważyła drzwi.

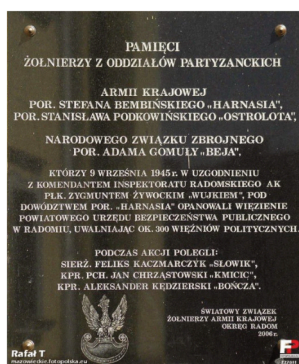
W ciągu zaledwie 30 minut uwolniono 292 osoby, w tym 60 żołnierzy podziemia antykomunistycznego, m.in. mjr. Władysława Komorka ps. „Lucjan” i rtm. Franciszka Wrzowska ps. „Marian”. Akcja zakończyła się sukcesem, choć okupiona została stratami – zginęło 12 partyzantów, w tym kpr. pchor. Jan Chrzastowski „Kmicic” i sierż. Feliks Kaczmarczyk „Słowik”. Poległo również dwóch żołnierzy Armii Czerwonej, dwóch funkcjonariuszy MO oraz jeden żołnierz „ludowego” WP.

Pomimo stacjonowania w Radomiu około 3000 funkcjonariuszy NKWD, KBW i UB, siłom komunistycznym nie udało się zapobiec akcji.



Pomnik upamiętniający
żołnierzy zgrupowania WiN.,
źródło: domena publiczna

twem poruczników „Jeremiego”, „Lota”, „Beja”, „Pokrywy”, „Kudojara” i „Rena” opanowały kluczowe punkty wokół więzienia. Grupa szturmowa użyła materiałów wybuchowych do sforsowania bramy. Szybko zneutralizowano strażników i rozpoczęło otwieranie cel.



Tablica upamiętniająca żołnierzy z oddziałów partyzanckich, Radom, Kościół Świętej Trójcy,
źródło: fotopolska.eu

Stefan Bembiński ps. „HARNAŚ”

Nauczyciel, partyzant, senator

Stefan Bembiński urodził się 24 lipca 1917 r. w Łagowie w rodzinie Jana i Stanisławy. Zmarł 1 stycznia 1998 r. w Radomiu. Spoczywa na cmentarzu rzymskokatolickim przy ul. Limanowskiego. Nosił pseudonimy „Harnaś” i „Sokół”, a pośmiertnie awansowano go do stopnia majora. Jego życie to opowieść o pokoleniu, które chciało budować wolną Polskę, a zostało zmuszone do walki w jej obronie.



Stefan Bembiński

Jako młody człowiek marzył o zawodzie nauczyciela. Uczył się w seminariach nauczycielskich w Tomaszowie Mazowieckim i Kielcach, a od 1938 r. kierował Szkołą Powszechną w Kobylniku. Marzenia przerwał wybuch wojny. Został powołany do Szkoły Podchorążych Piechoty, walczył w kampanii wrześniowej jako oficer 21 Pułku Piechoty, broniąc Warszawy. Po kapitulacji trafił do niewoli, z której zbiegł i wrócił w rodzinne strony.



Stefan Bembiński ps. „Harnaś”, źródło: archiwum IPN

W 1940 r. zaangażował się w konspirację. Od 1943 r. był komendantem placówki ZWZ/AK w Starej Błotnicy, a później zastępcą szefa Kedywu Inspektoratu Radomskiego i dowódcą oddziału partyzanckiego. Podczas akcji „Burza” dowodził 9 kompanią III batalionu 72 Pułku Piechoty AK.



Część oddziału partyzanckiego „Harnasia” w czasie koncentracji w lasach skaryszewskich latem 1945 r., źródło: zeszytykombatanckie.pl

Po wojnie rozpoczął studia w Krakowie, ale wezwanie ppłk. Zygmunta Żywockiego sprowadziło go z powrotem na ziemię radomską. Latem 1945 r. Bembiński stanął na czele zgrupowania, które rozbiło więzienie UB w Kielcach, a 9 września powtórzyło ten wyczyn w Radomiu, uwalniając

blisko 300 więźniów – w większości żołnierzy AK, NSZ i BCh. Była to jedna z najgłośniejszych i najbardziej udanych akcji antykomunistycznego podziemia.

26 września 1945 r. został aresztowany. Po brutalnym śledztwie skazano go na karę śmierci, którą później zamieniono na 6 lat więzienia. Po wyjściu z więzienia w 1952 r. był represjonowany, nie mógł wrócić do zawodu. Utrzymywał się z pracy fizycznej i prowadzenia gospodarstwa ogrodniczego.

W 1980 r. zaangażował się w działalność NSZZ „Solidarność”, gdzie przewodził Kołu Kombatantów, skupiającemu byłych żołnierzy AK i WiN. Był aktywnym uczestnikiem życia społecznego, strażnikiem pamięci o Polskim Państwie Podziemnym. 4 czerwca 1989 r. został wybrany senatorem I kadencji z województwa radomskiego.



Żołnierze z oddziału Stefana Bembińskiego w czasie koncentracji na kilka godzin przed akcją rozbicia więzienia w Radomiu, źródło: zbiory Marcina Sołtysiaka, autor nieznany

Tadeusz Zieliński ps. „IGŁA”

Tadeusz Zieliński, pseudonim „Igła”, urodził się 27 września 1927 r. w Gaju koło Skaryszewa, w rodzinie Maksymiliana i Heleny z domu Majchrzyk. Już jako nastolatek zaangażował się w działalność konspiracyjną, wstępując w 1943 r. do Armii Krajowej. Po wojnie kontynuował walkę, tym razem z narzuconym reżimem komunistycznym. Był jednym z najmłodszych, ale jednocześnie najbardziej zdeterminowanych dowódców antykomunistycznego podziemia na terenie Inspektoratu Radomskiego.



Tadeusz Zieliński



Od lewej stoją: ppor. Tadeusz Zieliński, Jerzy Domagała „Mazur”, źródło: podziemiezbrojne.gov.pl

W styczniu 1946 r. dołączył do oddziału Stefana Nowackiego „Zagóry”, w którym szybko objął funkcję zastępcy dowódcy. Już po kilku miesiącach sformował własny oddział, a w czerwcu podporządkował się por. Franciszkowi Jaskulskiemu „Zagończykowi”, włączając swój oddział w strukturę Obwodu Iłżeckiego WiN, pod kryptonimem „SL”. Choć we wrześniu 1946 roku ujawnił się, podobnie jak wielu innych żołnierzy WiN, to szybko musiał wrócić do podziemia w obawie przed aresztowaniem.

Na jego legendę – zarówno w oczach

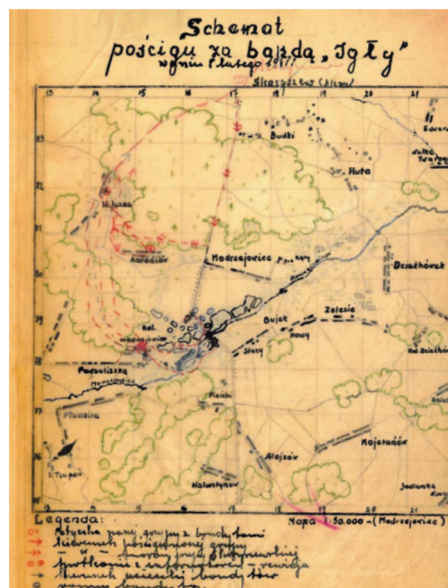


List gończy wystawiony w 1948 r. na ppor. Tadeusza Zielińskiego „Igłę” przez Komendę Powiatową MO w Radomiu, źródło: archiwum IPN

mi PRL i spowodowało wzmoczenie represji wobec jego oddziału.

Z czasem siły jego oddziału malały, a „Igła” był coraz bardziej osaczany. Aby zwiększyć szanse na przetrwanie, podzielił swój oddział na mniejsze patrole, ukrywające się w lasach i bunkrach, m.in. w Kozłowie, Suliszce i Polanach. Warunki życia i walki były coraz trudniejsze, a liczba wspierających malejąca.

współczesnych, jak i w późniejszej historii – wpłynęły liczne akcje zbrojne, w tym głośny rajd na lokale wyborcze przed referendum w czerwcu 1946 r., oraz zasadzka pod Skaryszewem 18 lipca tego roku, która przyniosła śmierć ppłk. Alfreda Wnukowskiego z Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego z Rzeszowa, jego żony i siedmiu żołnierzy. Był on najwyższym rangą sowieckim oficerem poległym w walce z oddziałami polskiego podziemia antykomunistycznego. To wydarzenie wstrząsnęło władza-



Schemat pościgi grupy operacyjnej za oddziałem „Igły” w okolicach Modrzejów 8 lutego 1946 r., źródło: archiwum IPN



Kwiecień 1946 r. Edwardów koło Skaryszewa. Żołnierze WiN z oddziału ppor. Igły, on sam w środku, źródło: archiwum IPN

W czerwcu 1948 r. podczas starcia z UB i KBW w Dzierzkówku został ranny. Zdecydował się wtedy na desperacką próbę wyjazdu do Łodzi, gdzie liczył na leczenie i chwilowe wytchnienie. Niestety, 24 czerwca 1948 r. zginął w niejasnych okolicznościach w okolicach Piotrkowa Trybunalskiego, prawdopodobnie w wyniku zdrady. Miał zaledwie 20 lat.

Po śmierci jego ciała przewieziono do Radomia w celu identyfikacji, lecz ostateczne miejsce pochówku pozostaje nieznane.



Alfred Wnukowski, drugi od lewej, źródło: archiwum IPN

Aleksander Młyński

ps. „DRAĞAL”



Aleksander Młyński

Po wojnie, od jesieni 1945 r., ukrywał się przed milicją i Urzędem Bezpieczeństwa. Wiosną 1946 r. dołączył do oddziału Antoniego Owczarka ps. „Żygadło”. Razem z nim ujawnił się późną jesienią 1946 r., ale szybko musiał wrócić do lasu. Obawiał się aresztowania za zastrzelenie kpt. Wasyła Leśnikowa 22 października 1946 r. przez żołnierzy z jego patrolu. W kolejnych latach działał zarówno samodzielnie, jak i we współpracy z innymi dowódcami podziemia – Antonim Szeligą „Wichrem” czy Antonim Sobolem „Dołęgą”.

Był jednym z najbardziej poszukiwanych partyzantów w regionie. W 1949 r. 300 funkcjonariuszy KBW, UB i MO bezskutecznie próbowało go schwycić. W 1950 r. zorganizowano operację „D” – zakrojoną na szeroką skalę akcję z udziałem blisko tysiąca osób. Kluczowym elementem

Aleksander Młyński, pseudonim „Drağal”, urodził się 27 stycznia 1925 r. w Sarnówku Dużym, w patriotycznej rodzinie Władysława i Władysławy Młyńskich. W 1928 r. jego rodzina osiedliła się we wsi Łumna w powiecie brzeskim na Kresach Wschodnich. Po wybuchu wojny i tragicznych wydarzeniach rzezi wołyńskiej uciekli do Wysokiego Litewskiego, a następnie wiosną 1945 r. powrócili w okolice Sienna, osiedlając się w Kadłubku. Aleksander już w 1943 r. miał działać w strukturach Armii Krajowej wraz z ojcem.



Żołnierze oddziału Aleksandra Młyńskiego Drağala, dowódca siedzi pierwszy od prawej, źródło: archiwum IPN

oddziału niepodległościowego w regionie radomskim.

Zostali pochowani potajemnie – najprawdopodobniej na tzw. „Wisielaku” na cmentarzu przy ul. Limanowskiego w Radomiu, miejscu przeznaczonym dla „niegodnych” pochówku. We wrześniu 1950 r. rozpoczęły się represje wobec osób wspierających „Drağala” – do więzień trafiło 49 osób, część otrzymała wieloletnie wyroki, a wielu nie przeżyło warunków więziennych.



Od lewej Aleksander Młyński Drağal, Zbigniew Ejnberg Powstańczyk, Antoni Suliga Wichura, NN Wichur i Daszko - późniejszy zdrajca, źródło: archiwum IPN

tej operacji było stworzenie tzw. grupy pozorowanej złożonej trzech agentów UB podszywających się pod partyzantów, dowodzonych przez zdrajcę – dawnego towarzysza Młyńskiego.

25 sierpnia 1950 r., w Kolonii Wawrzyszów, „Drağal” wraz z towarzyszami – Zbigniewem Ejnbergiem ps. „Powstańczyk” i Zygmuntem Chmielewskim ps. „Lew” – został zastrzelony przez funkcjonariuszy UB. Ich ciała wystawiono na pokaz w Wolanowie, a potem w Radomiu, przed siedzibą UB i MO przy ul. Kilińskiego, gdzie leżały półnagie i zbezczeszczone. Symbolicznie kończyło to działalność ostatniego zbrojnego



Aleksander Młyński, źródło: archiwum IPN



25 sierpnia przypada rocznica śmierci Aleksandra Młyńskiego ps. „Drągał”, zastrzelonego przez funkcjonariuszy UB wraz ze swoimi towarzyszami w pobliżu Kolonii Wawrzyszów. Żołnierze drugiej konspiracji, w tym „Drągał”, przez władze PRL przedstawiani byli jako bandyci, co do dziś budzi różne oceny ich działalności, źródło: archiwum IPN



Krzyż upamiętniający Drągała w Kolonii Wawrzyszów, źródło: fot.wsiepolskie.pl

60 lotniczy pułk szkolno-bojowy

Korzenie tradycji lotniczych w Radomiu sięgają aż 1927 r., kiedy to w Sadkowie powstało lotnisko, a wraz z nim Eskadra Szkolna Pilotów. W okresie międzywojennym funkcjonowały tu Szkoła Pilotów Rezerwy oraz Szkoła Podchorążych Rezerwy Lotnictwa, po wybuchu wojny szkolenia przerwano.



Pilot Franciszek Żwirko (z prawej) i konstruktor lotniczy Stanisław Wigura przed samolotem RWD-4, źródło: NAC



Szkoła Pilotów w dniu otwarcia czyli 19.04.1932 r., źródło: fotopolska.eu



Lata 1934-1939 r. Radom, Sadków, widoczne na zdjęciu zabudowania wsi Kiedrzyń, trochę dalej Sadków, źródło: fotopolska.eu

ośrodkiem szkolenia pilotów wojskowych w Polsce.

Pułk szkolił podchorążych m.in. na samolotach MiG-15UTI oraz Lim-1. Od 1960 r. zaczęto wykorzystywać samoloty PZL TS-8 Bies, które w 1964 r. zostały zastąpione przez nowoczesne wtedy TS-11 Iskra. Radomski pułk był pierwszym w Polsce użytkownikiem „Iskier” – wdrożył je do użytku i przeszkolił kadrę instruktorską. To właśnie tutaj rozpoczęło się regularne szkolenie na tych legendarnych maszynach.

W 1964 r. pułk został podporządkowany Oficerskiej Szkole Lotniczej w Dęblinie i przeformowany w 60 Lotniczy Pułk Szkolny. W 1983 r. pułk otrzymał imię kpt. pil. Franciszka Żwirki i inż. Stanisława Wigury.

W latach 90. jednostka przeszła istotne zmiany – rozpoczęto przezbijanie na nowoczesne samoloty PZL-130 Orlik, które ostatecznie zastąpiły „Iskry” do 1997 r. W związku z reformą struktur wojskowych, 28 grudnia 2000 r. 60 Lotniczy Pułk Szkolny został rozwiązany. W jego miejsce powołano 2 Ośrodek Szkolenia Lotniczego. Tego samego dnia przekazano sztandar pułku do Muzeum Wojska Polskiego, a nowy sztandar 2 OSL uroczystie wręczono w Radomiu.



MiG-15bis, którym ppor. Pil. Franciszek Jarecki uciekł do Danii, źródło: polska-zbrojna



Radom, Sadków. Samolot PWS-26, w tle hangary na lotnisku, źródło: domena publiczna



PZL TS - 11 Iskra 308, źródło: domena publiczna

Od VISA do GROTA

100 lat polskiej myśli zbrojeniowej

Początki fabryki sięgają 29 kwietnia 1922 r., kiedy Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zdecydował o skoncentrowaniu zamówień dla Wojska Polskiego w przedsiębiorstwach państwowych. Na jej podstawie powstała Fabryka Broni w Radomiu. Zakład rozpoczął działalność w 1927 r. Pierwszym produktem fabryki był karabinek wz. 98, produkowany we współpracy z warszawską Fabryką Karabinów. W kolejnych latach asortyment rozszerzono o karabinki wz. 29, rewolwery Na-



Upamiętnienie miejsca egzekucji w 1945 r., źródło: visitradom.pl



Jedna z bram wejściowych do Fabryki Broni, 1939 r., Źródło: FB-Radom Retrospekcja

gant, pistolet wz. 35 Vis oraz karabiny kb wz. 98a. W szczytowym momencie fabryka produkowała miesięcznie ponad 12 tysięcy sztuk broni.

Po wybuchu II wojny światowej zakład został przejęty przez Niemców i podporządkowany firmie Steyr. Kontynuowano produkcję broni, głównie pistoletów Vis. Pracownicy fabryki angażowali się w działalność konspiracyjną, której

jednym z zadań było wykradanie części karabinowych i pistoletowych. Było to możliwe m.in. dzięki ukryciu we wrześniu 1939 r. znacznej ilości łuf do „Visów”, dzięki którym można było teraz montować kompletne pistolety z wykradanych części. Stworzony przez żołnierzy Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej system zdobywania broni działał nadzwyczaj skutecznie. Niestety, 19 września 1942 r. w ręce Niemców dostały się dwa „Visy” wykradzione z zakładu. W następstwie Niemcy przeprowadzili w Radomiu masowe aresztowania, decydując się na egzekucję 50 osób przez powieszenie w różnych punktach miasta. 14 października 1942 r. jedną z szubienic ustawiono na trawniku przed budynkiem głównym Fabryki Broni (od strony ul. Ciepłej), mordując na niej piętnastu mężczyzn, w tym aż jedenastu pracowników zakładu.

Po wojnie zakład został odbudowany i znacjonalizowany jako Zakłady Metalowe im. gen. Waltera. W latach PRL fabryka produkowała na licencji radzieckiej pistolety TT, pistolety maszynowe PPS, a od 1957 r. rozpoczęto produkcję karabinów AK. W kolejnych dekadach asortyment poszerzono o nowe rodzaje broni: pistolet P-64, PM-63, a później PM-84 oraz P-83. Równocześnie produkowano maszyny do szycia i pisania, a także narzędzia przemysłowe.



Pracownicy Fabryki Broni przed główną halą. Lata 30., źródło: visitradom.pl



Fabryka Broni, źródło: zbiory Muzeum Jacka Malczewskiego w Radomiu

Transformacja ustrojowa po 1989 r. przyniosła zakładom ogromne trudności. Zmniejszenie zamówień z wojska i ograniczenia eksportowe doprowadziły do kryzysu finansowego. Choć udało się wprowadzić do produkcji nowy karabinek

Beryl, sytuacja finansowa fabryki stale się pogarszała. W 2000 r. ZM „Łucznik” ogłosiły upadłość z długiem przekraczającym 160 mln zł. Jednak jeszcze przed ogłoszeniem upadłości, 30 czerwca 2000 r., powołano nową spółkę – Fabrykę Broni „Łucznik” – Radom, która przejęła tradycje i część majątku upadłego zakładu. Nowa Fabryka Broni wciąż dynamicznie się rozwija. Produkty takie jak karabinki Beryl i Grot, pistolety VIS 100 (PR-15 Ragun) czy pistolety maszynowe PM-98 i PM-06 są cenione zarówno w kraju, jak i za granicą.



VIS WZ. 35, źródło: Fabryka Broni



VIS - 100, źródło: Fabryka Broni



Łucznik przy ulicy Grzeczarnarowskiego w Radomiu, źródło: domena publiczna



Ministerstwo
Obrony Narodowej

ZADANIE PUBLICZNE JEST WSPÓŁFINANSOWANE
ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ

